

ALEKSANDRA J. LEINWAND

## ORGANIZACJA I FUNKCJONOWANIE PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ PODCZAS WOJNY POLSKO-SOWIECKIEJ 1919–1920

Wojna, jaka toczyła się pomiędzy niepodległą Polską a bolszewicką Rosją od początku 1919 roku do października 1920, przebiegała na płaszczyźnie militarnej, politycznej, dyplomatycznej, a także ideologicznej i propagandowej. Właśnie ta ostatnia dziedzina jest przedmiotem niniejszego artykułu. Fakt, iż w omawianym okresie doszło do konfrontacji dwóch nowo powstałych, całkowicie odmiennych organizmów państwowych zdeteminował charakter tej wojny. Nastąpiło zderzenie systemów i światopoglądów. Rządzący Rosją od końca 1917 r. bolszewicy chcieli przenieść „płomień rewolucji” na Zachód Europy i na cały świat. Przeszkodę w owym „pochodzie rewolucji” stanowiła suwerenna Polska. Należało ją więc usunąć. Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, Józef Piłsudski, zdawał sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Celem, jaki postawił przed sobą, było wzmocnienie młodego państwa polskiego i odsunięcie bolszewizmu możliwie jak najdalej od jego granic. Rosja Sowiecka zastosowała w wojnie z Polską broń polityczną: gwałtowną agitację i propagandę skierowaną przeciwko „białopolakom” i nastawioną na propagowanie „Polski Sowieckiej”. Aparat propagandowy wydatnie wspierał prowadzoną przez RFSRR akcję zbrojną i polityczno-dyplomatyczną. W swoich rozważaniach próbuję odpowiedzieć na pytanie, jak był zorganizowany i jak funkcjonował sowiecki „agit-prop” nastawiony na wojnę z Polską. A także, kto spośród rządzących bolszewicką Rosją miał największy wpływ na kształt i organizację propagandy antypolskiej.

System, który powstał na gruzach monarchii Romanowów i obalonego Rządu Tymczasowego, nazywany bywa partokracją, ideokracją lub — jak proponuje Martin Malia łącząc oba terminy — ideokratyczną partokracją<sup>1</sup>. To ostatnie określenie jest szczególnie przydatne do analizy funkcjonowania i roli propagandy w państwie bolszewickim. Po przewrocie październikowym partia komunistyczna w krótkim czasie przeszła metamorfozę: z formacji o obliczu anarchistycznym przekształciła się we władzę totalitarną. „Dyktatura proletariatu” pod rządami Lenina stała się dyktaturą jednej tylko partii — bolszewickiej<sup>2</sup>. Zniknęły hasła o władzy rad. Bolszewicy wykazali się zdolnościami organizacyjnymi (tworząc m.in. sprawnie funkcjonującą Cze Ka i silną Armię Czerwoną opartą na bazie komisarzy politycznych) i przekształcili państwo w aparat partii<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hułas, Warszawa 1998, s. 172.

<sup>2</sup> Leszek Kołakowski skonstatował: „Że bolszewicy reprezentują całą klasę robotniczą, było już, po 1918 roku, po prostu aksjomatem, którego sprawdzenie nie było możliwe, gdyż nie istniały po temu żadne instytucjonalne środki”. (L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie — rozwój — rozpad*, Londyn 1988, s. 757).

<sup>3</sup> M. Malia, op. cit., s. 156–157.

Na VIII zjeździe RKP(b) w marcu 1919 r. ustalono, że partią kieruje 19-osobowy Komitet Centralny, a bieżącą pracę prowadzi biuro organizacyjne (Orgbiuro), biuro polityczne (Politbiuro) oraz sekretariat i biuro agitacyjno-wyjazdowe<sup>4</sup>. Zgodnie z wolą Lenina „żadna istotna decyzja polityczna nie mogła być podjęta przez żadną instytucję państwową w republice bez wytycznych KC partii”<sup>5</sup>.

Reżim partokracji dążył (z biegiem czasu z coraz większym powodzeniem) nie tylko do tego, by kontrolować życie polityczne, społeczne i duchowe, ale więcej — by bezpośrednio kierować polityką, gospodarką, kulturą, a nawet myśleniem i odczuciami ludzkimi<sup>6</sup>.

Państwo—partia stało się tworem przepojonym ideologią. Bolszewicka mutacja marksizmu osiągnęła w pierwszych porewolucyjnych latach status ideologii panującej, a zarazem nowej wiary, która miała zastąpić usuwaną z życia społecznego religię. Ideokrację budowano za pomocą dekretów i odpowiednich zarządzeń władz partyjnych. Przykładem mogą być uchwalone w końcu 1917 roku i na początku 1918 dekrety „O prasie”, „O wydawnictwie państwowym” i o „Rewolucyjnym trybunale prasy”<sup>7</sup>. Eliminowanie prasy niebolszewickiej, wprowadzanie cenzury i monopolu partyjnego we wszystkich dziedzinach związanych z działalnością wydawniczą (a ściślej we wszystkich dziedzinach życia) służyło umacnianiu władzy zdobytej podczas przewrotu październikowego. Rządzący w Rosji życzyli sobie, by to, co się wystawia i publikuje, było zgodne z oficjalnie przyjętymi założeniami ideologicznymi i by spełniało funkcje propagandowe. Partyjna propaganda stanowiła ważny instrument zachowania, umacniania i rozszerzania władzy. Bolszewicy rozumieli to od początku. Lenin formułując już w 1901 r. zadania „Iskry” pisał, że ma ona być „nie tylko kolektywnym propagandystą i kolektywnym agitatorom, lecz również i kolektywnym organizatorem”<sup>8</sup>. Po październiku 1917 roku zaistniały warunki, w których można było wprowadzić w życie tego typu pomysły.

Na wspomnianym VIII zjeździe RKP(b) przyjęto nowy program partii, z góry zakładając, że będzie miał on przede wszystkim znaczenie propagandowe<sup>9</sup>. Również w 1919 r. Nikołaj Bucharin wspólnie z Eugeniuszem Preobrażenskim napisali „*ABC komunizmu*”, która to publikacja była (jak głosi podtytuł) „popularnym objaśnieniem programu RKP(b)”<sup>10</sup>. W podręczniku osobny paragraf zawiera wykładnię „państwowej propagandy komunizmu”. Autorzy piszą, że propaganda idei komunizmu nie może być jedynie obowiązkiem partii komunistycznej. „Nie tylko szkoła proletariacka, ale i cały mechanizm państwa proletariackiego powinien służyć sprawie propagandy komunistycznej. W wojsku propaganda ta powinna być prowadzona przez organizacje wojsko-polityczne, powinna być prowadzona przez wszystkie sowieckie instytucje.

Wydawnictwo państwowe jest najsilniejszym narzędziem propagandy komunistycznej. Nacjonalizacja wszystkich zapasów papieru u wszystkich drukarni, pozwala państwu proletariackiemu wobec ogromnych braków papieru, wydawać w milionach

<sup>4</sup> A. Awtorchanow, *Proischożdenije partokratii*, t. I: *CK i Lenin*. Frankfurt/Main 1973, s. 14–15; D. Wołkono-w, *Lenin*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1997, s. 308.

<sup>5</sup> Cyt. za: A. Awtorchanow, op. cit., s. 15. Tam, gdzie nie zaznaczono inaczej — tłumaczenie cytatów obcojęzycznych: A. J. L.

<sup>6</sup> A. Awtorchanow, op. cit., s. 27.

<sup>7</sup> *Dekrety sowieckiej władzy* (dalej: DSW), t. I, Moskwa 1957, dok. 18, 200 i 283.

<sup>8</sup> Cyt. za: L. Kołakowski, op. cit., s. 673.

<sup>9</sup> A. Awtorchanow, op. cit., s. 540, 545.

<sup>10</sup> N. Bucharin i Je. Preobrażenski, *Azbuka komunizma. Popularnoje objasnienije programy Rossijskoj Kommunistycznej Partii Bolszewikow*, Moskwa 1920.

egzemplarzy to, co jest w obecnej chwili najbardziej potrzebne masom. [...] Stopniowo i książki, i broszury, i gazety, i plakaty zaczynają być dostępne dla mas całkowicie bezpłatnie". Propaganda państwowa unicestwienia pozostałości propagandy burżuazyjnej i przekształca się „w potężne narzędzie, które stwarza nową ideologię, nowe nawyki myślowe i nowy światopogląd wśród pracowników społeczeństwa socjalistycznego”<sup>11</sup>. Przytoczone uwagi o propagandzie, które same w sobie robią wrażenie propagandowych sloganów — wbrew pozorom nimi nie są. Bowiem zadania, jakie komunistycznej propagandzie wyznaczył VIII zjazd RKP(b), a także inne partyjne gremia — realizowano naprawdę angażując w tę działalność wiele ludzkiej energii i ogromne środki materialne. A działo się to w warunkach powszechnie panującego ubóstwa.

O wszystkich istotnych sprawach w państwie — a do nich należały prowadzone wojny — faktycznie decydowała partia, choć formalnie niektóre decyzje zarezerwowano dla takich organów władzy, jak Rada Komisarzy Ludowych, Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy (WCIK) i powołana przezeń Rada Robotniczej i Chłopskiej Obrony (potem: Rada Pracy i Obrony), Rada Wojskowo–Rewolucyjna Republiki i in.<sup>12</sup> Notabene, we wszystkich tych instytucjach zasiadali wysocy funkcjonariusze partyjni. Każdy z nich zajmował zwykle kilka znaczących stanowisk. Kwestie związane z agitacją i propagandą stanowiły niewątpliwie „naturalną” domenę partii bolszewickiej. Pewne kompetencje, jakie przyznano w tej dziedzinie innym organom władzy — czy to ustawodawczej czy wykonawczej — były fikcją. Tak więc to partia kierowała wojną propagandową, jaką Rosja bolszewicka toczyła ze swoimi wrogami. Lata wojny domowej i wojny z Polską były okresem „hartowania się” propagandy. Właśnie wtedy ukształtował się system sowieckiej propagandy, bez którego nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowanie ustroju komunistycznego.

Warto krótko scharakteryzować instytucje i osoby zajmujące się propagandą w omawianym okresie i rolę, jaką odegrały w propagandowej wojnie z Polską.

Decretem WCIK z 29 grudnia 1917 r. (11 stycznia 1918 r.) zostało formalnie powołane wydawnictwo państwowe. Jednak dopiero późniejsze akty prawne określiły jego konkretny kształt. Wydawnictwo Państwowe powstało na mocy ustawy Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z 20 maja 1919 r. w wyniku połączenia wydawnictwa WCIK, Narkomprosu, „Kommunist”, Rad Piotrogrodzkiej i Moskiewskiej oraz wszystkich organizacji spółdzielczych. Powołany przy Ludowym Komisariacie Oświaty Gosizdat miał pełnić funkcje kontrolne. Podporządkowano mu wszystkie publikacje o tematyce politycznej i kulturalnej wydawane przez ludowe komisariaty i WCIK. Do kompetencji Gosizdatu należała również dystrybucja papieru<sup>13</sup>. Była to więc praktyczna realizacja postanowień RKP(b).

We wrześniu 1918 r. dekretem prezydium WCIK została powołana przy Ogólnorosyjskim Centralnym Komitecie Wykonawczym Rosyjska Agencja Telegraficzna (ROSTA) jako „centralny sowiecki organ dla całej RFSRR”<sup>14</sup>. Szefem Agencji był Lew Sosnowski, a następnie Platon Kierzencew. Do zadań ROSTA należało rozpowszechnianie informacji i agitacja poprzez sieć oddziałów znajdujących się w kilkudziesięciu

<sup>11</sup> Ibidem, s. 206–207.

<sup>12</sup> A. P. Isajew, *Wojna s Polszej: Rossija za liniej fronta*, Sankt Pieterburg 1999, s. 87.

<sup>13</sup> DSW, t. V, s. 207–209; *Izdatielskoje dielo w pierwyje gody sowietskoj vlasti (1917–1922). Sbornik dokumentow i materialow*, Moskwa 1972, dok. 35.

<sup>14</sup> DSW, t. III, Moskwa 1964, s. 296–297.

miejsowościach sowieckich republik. Agencja publikowała biuletyny, gazety, czasopiśma (jak np. wychodząca codziennie „Agit–ROSTA” czy „Iskusstwo i Kultura”), broszury i plakaty, kolportowała mapy, portrety i inne druki, prowadziła działalność na polu oświaty i kultury (np. w Witebsku otwarto w 1919 r. przy oddziale ROSTY pierwszy teatr rewolucyjnej satyry)<sup>15</sup>.

Znaczenie wykraczające poza granice RFSRR miała uchwała prezydium WCIK o powołaniu Wydziału Sowieckiej Propagandy przy Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych. W dokumencie tym jest mowa m.in. o utworzeniu zagranicznych oddziałów ROSTA, których działalność miała być podporządkowana Wydziałowi Sowieckiej Propagandy WCIK. „Radiotelegamy i telegamy, wysyłane za granicę do publikacji przez zagraniczne oddziały ROSTA mają być redagowane przez Wydział Sowieckiej Propagandy WCIK pod kontrolą Komisariatu Spraw Zagranicznych. Informacje otrzymywane z zagranicznych oddziałów ROSTA mają być przekazywane do publikacji w prasie rosyjskiej przez Wydział Sowieckiej Propagandy WCIK pod kontrolą Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych”<sup>16</sup>.

W końcu listopada 1918 r. przy WCIK utworzono w wyniku scalenia poprzednio istniejących instytucji Centralną Agencję Zaopatrzenia i Rozpowszechniania Prasy („Centropieczat”) z rozgałęzioną siecią terenową. Nowa instytucja miała m.in. zaopatrywać w prasę fronty oraz placówki kulturalno–oświatowe, pocztowo–telegraficzne i kioski dworcowe, a także organizować sklepiki itp. Oddziały terenowe zajęły się też publikowaniem plakatów. Największe wydawnictwa plakatów istniały w Piotrogradzie, Kazaniu i Odessie<sup>17</sup>.

Przy Ogólnorosyjskim Centralnym Komitecie Wykonawczym utworzono w 1919 r. Wydział Pojazdów Agitacyjnych, którego szefem został Jakow Burow<sup>18</sup>. Tzw. literacko–instruktorskie pociągi WCIK oraz agitacyjne statki parowe, barki, tramwaje i wózki zaprzężone w konie służyły rozprzestrzenianiu propagandy, informowaniu i agitowaniu ludności zwłaszcza na prowincji. Lenin szczególnie interesował się działalnością pojazdów agitacyjnych. Zajmowało się nimi Biuro Polityczne KC RKP(b); o pojazdach agitacyjnych dyskutowano na posiedzeniach KC partii i WCIK. Przygotowanie pociągu agitacyjnego wymagało czasu, wysiłku i znacznych środków materialnych. Należało skompletować załogę oraz wyposażenie techniczne (literatura, plakaty, taśmy filmowe, urządzenia do wyświetlania), a także ozdobić ściany wagonów, które to zadanie powie-

<sup>15</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998, s. 64–65.

<sup>16</sup> DSW, t. IV, s. 144–145 (dokument z 5 XII 1918).

Warto przytoczyć ocenę ROSTA zawartą w dokumencie poświęconym sytuacji w Armii Czerwonej opracowanym w sztabie Wojska Polskiego w Rosji w październiku 1919 r.: „[...] Prasa, iskrowy telegraf, telegraf — będące w rękach komisarzy, które za ich pośrednictwem skierowują opinię publiczną nie tylko na republiki sowieckie. Ajenci sowieckie są obecnie we wszystkich ważniejszych punktach świata i informują w pożądanym dla siebie kierunku obce państwa o przebiegu rewolucji rosyjskiej i szerzą propagandę. Stworzono specjalną agencję telegraficzną „Rosta”, która donosi szybko do najbardziej oddalonych zakątków ziemi pożądane dla bolszewików fałszywe wieści. Komisarz poczty i telegrafów przypisując wyjątkowe znaczenie szerzeniu na prowincji depesz Rosta, jako potężnemu środkowi propagandy, rozkazał z materiału, rozsyłanego przez radio odpisywać urywki najważniejsze i wywieszać w oknach sklepów i urzędów, niezależnie od wydawanych gazet”. (Dokument pt. „Sowiecka Rosja (podług źródeł rosyjskich). Organizacja armii czerwonej”, „Przegląd Historyczno–Wojskowy. Kwartalnik”, 2002, nr 3, cytat ze s. 125).

<sup>17</sup> DSW, t. IV, s. 52–53; B. Butnik–Siwierskij, *Sowieckij plakat epoki graźdanskoi wojny 1918–1921*, Moskwa 1960, s. 19.

<sup>18</sup> *Sowieckoje diekoratiwnoje iskusstwo 1917–1945*, Moskwa 1984, s. 29.

rzano plastykami. Pilnowano, by pociągi agitacyjne zostały dobrze przygotowane od strony — by tak rzec — ideologicznej. W skład załogi wchodził partyjni instruktorzy, a hasła propagandowe zdobiące pociągi i ich wystrój plastyczny podlegały zatwierdzeniu przez władze partyjne<sup>19</sup>.

Jednym z fundamentów państwa bolszewików była powstała w styczniu 1918 r. Armia Czerwona. Od początku przywódcy bolszewicy przywiązywali ogromną wagę do jej oblicza politycznego. Jak pisał twórca Armii Czerwonej — Lew Trocki — „praca polityczna i organizacyjna przy tworzeniu armii pokrywała się z pracą partyjną. Tylko na tej drodze w ogóle można było coś osiągnąć”<sup>20</sup>.

Przy dowódcach powołano komisarzy politycznych, których zadaniem było prowadzenie pracy propagandowej i — co niezmiernie ważne — nadzorowanie oficerów. Do nowej armii wcielono ok. 35–40 tys. oficerów armii carskiej ustanawiając nad nimi — w obawie przed zdradą — ścisłą kontrolę komisarzy<sup>21</sup>. Ci ostatni stanowili część składową aparatu politycznego Armii Czerwonej, który ostatecznie ukształtował się na początku 1919 r. Pracą uświadamiającą w szeregach Armii Czerwonej, ale też wśród ludności cywilnej na terenach objętych wojną i w oddziałach nieprzyjacielskich kierowała RKP(b). Na VIII zjeździe partii (marzec 1919) przyjęto istotne uchwały dotyczące nowej organizacji aparatu partyjnego w armii. Określono zadania komisarzy i ich oblicze ideowe. Oczekiwano od nich nie tylko reprezentowania sowieckiej władzy, ale przede wszystkim, że będą „nosicielami ducha partii”. W swojej pracy mieli opierać się na komórkach partyjnych („jaczekach”)<sup>22</sup>.

Po przekształceniu poprzednio istniejących instytucji, wiosną 1919 r. powstał naczelny organ polityczny Armii Czerwonej: Zarząd Polityczny Rady Wojskowo–Rewolucyjnej Republiki (PUR Rewwojensowietu). Instytucję zatwierdzono ostatecznie 15 maja, a na jej naczelnika powołano Iwana Smiłę<sup>23</sup>.

Dopiero rozkaz Rady Wojskowo–Rewolucyjnej z 22 stycznia 1920 r. określił organizację i kompetencje organów politycznych w Armii Czerwonej<sup>24</sup>. W myśl tego rozkazu RWR sprawowała funkcje politycznego kierownictwa poprzez 360-osobowy oddział (wydział) polityczny frontu. Był on punktem „transmisyjnym” pomiędzy Zarządem Politycznym a oddziałami politycznymi armii. Liczący 484 pracowników oddział polityczny armii miał być zaopatrzonego w aparat redakcyjno–wydawniczy oraz dział ekspedycji zajmujący się rozpowszechnianiem literatury agitacyjnej. Oddział polityczny dywizji miał liczyć 108 osób. Był on podporządkowany komisarzowi dywizji. Wspomniany rozkaz nr 116 nie precyzował zadań aparatu politycznego pułku. Struktury polityczne w pułkach

<sup>19</sup> Na temat pojazdów agitacyjnych zob. A. J. Leinwand, op. cit., s. 71–79; Już same nazwy pojazdów agitacyjnych były odzwierciedleniem ich „rewolucyjnego ducha”. I tak po Wołdze i Kamie w 1919 r. pływał statek agitacyjny „Czerwona Gwiazda”, pierwszy pociąg agitacyjny nosił imię Lenina, a następne m.in.: „Rewolucja Październikowa”, „Czerwony Wschód” i „Czerwony Kozak”.

<sup>20</sup> L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*. Autoryzowany przekład z rosyjskiego Jana Barskiego i Stanisława Łukomskiego, Warszawa 1930, s. 398.

<sup>21</sup> Ju. Pietrow, *Wojennyje komissary w gody graždanskoj wojny (1918–1920 gg.)*, Moskwa 1956, s. 66.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 68–70. O roli i zasadach działania partii komunistycznej w Armii Czerwonej, por.: T. Teslar, *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko–rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938, s. 20–28.

<sup>23</sup> *Rewwojensowiet Respubliki. Protokoły 1918–1919. Sbornik dokumentow*, Moskwa 1997, s. 7 (przedmowa). Ponieważ Smiła przebywał głównie na froncie, obowiązki naczelnika PUR spełniali członkowie KC: A. Bielobrodow, L. Sieriebriakow i Ch. Rakowski (Ju. P. Pietrow, *Stroitelstwo politorganow, partyjnych i komsołskich organizacij armii i flota (1918–1968)*), Moskwa 1968, s. 81.

<sup>24</sup> P. W. Susłow, *Politczeskoje obesieczienije sowietsko–polskoj kampanii 1920 goda*, Moskwa–Leningrad 1930, s. 38.

nie były jeszcze ujednoczone; w niektórych — ale nie wszystkich — istniała funkcja politruka („politycznego kierownika”).

Należy przypomnieć, że wszystkie dyrektywy odbywały drogę z KC bolszewickiej partii do PUR, a następnie do politycznych wydziałów frontów, armii, dywizji i pułków. Niezależnie do trudności organizacyjnych, nad którymi tak ubolewał Susłow<sup>25</sup>, a które pomijali autorzy sowieccy piszący w późniejszych latach<sup>26</sup>, praca polityczna w Armii Czerwonej stanowiła realizację programu RKP(b). Działalność „pracowników politycznych” w armii nastawiona była nie tylko na czerwonoarmistów i wojska przeciwnika, ale również na ludność cywilną. Podobnie tzw. „agit-punkty” stworzono z myślą o różnych grupach społecznych.

13 maja 1919 r. Rada Robotniczo-Chłopskiej Obrony wydała uchwałę podpisaną przez jej przewodniczącego — Lenina — „O organizacji punktów agitacyjno-oświatowych na węzłowych stacjach i miejscach stacjonowania wojsk”<sup>27</sup>. W dokumencie stwierdza się, że pilne zorganizowanie takich punktów ma na celu „wykorzystanie stacji kolejowych dla [potrzeb] państwowej propagandy obrony Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej wśród czerwonoarmistów, kolejarzy, pasażerów i, w miarę możliwości, wśród okolicznej ludności”. Zadania punktów agitacyjno-oświatowych określano następująco: „rozpowszechnianie literatury, odezw, plakatów ulotek, gazet, organizacja mityngów, pogadanek, prelekcji, seansów filmowych, odtwarzanie sowieckich płyt gramofonowych, organizacja biur informacyjno-instruktorskich, ozdabianie pociągów wojskowych plakatami i afiszami oraz rozwieszanie na dworcach komunikatów, plakatów, dekretów itp.” Wprowadzaniem w życie tych postanowień miało się zająć międzyresortowe kolegium z przedstawicielami Ludowego Komisariatu Oświaty, Wydziału Politycznego ludowego komisariatu komunikacji, PUR Rewwojensowietu i „Centropieczati”<sup>28</sup>. Przykład „agitpunktów”, ich zaopatrzenie i funkcjonowanie jasno wskazuje, że działalnością propagandową zajmowało się większość instytucji w RSFRR. Tworzenie punktów agitacyjno-oświatowych na Ukrainie w maju 1920 r. zostanie uznane za jedno z najpilniejszych zadań. W wysłanym wtedy z Charkowa raporcie (bez daty dziennej) naczelnika zarządu agitpunktów frontu południowo-zachodniego do KC Komunistycznej Partii Ukrainy zawarta jest prośba o pomoc w organizacji nowych punktów, poprzedzona sugestywnym opisem znaczenia owego „potężnego narzędzia propagandy”<sup>29</sup>.

W „spisie agitpunktów Frontu Zachodniego” z sierpnia 1920 r. (a więc w okresie największych sukcesów Armii Czerwonej) znajduje się 41 pozycji, w tym Białystok<sup>30</sup>. Zależnie od sytuacji na froncie powoływano nowe punkty lub likwidowano już istnieją-

<sup>25</sup> P. W. Susłow, op. cit., passim.

<sup>26</sup> Jeden z nich pisał z patosem: „Podczas wojny organy polityczne, opierając się na wysokiej aktywności wszystkich komunistów, nieprzerwanie wzmacniały i ulepszały bolszewicką propagandę i agitację, przekazywały każdemu żołnierzowi żądania partii, konkretne zadania bojowe sowieckich wojsk. Hasła partii: «Wszyscy do walki z Denikinem!», «Rozbijemy białopolskich panów!», «Obronimy Sowiecką Władzę, władzę robotników i chłopów!», «Zwycięstwo nad Wranglem — koniec wojny domowej!» — dzięki wytrwałej pracy organów politycznych i organizacji partyjnych stawały się hasłami czerwonoarmijnych mas, natchnieniem do ofiarnej walki z wrogiem. Ogromna organizacyjna i agitacyjno-propagandowa praca dokonana przez organy polityczne w znacznym stopniu przyczyniła się do rozgromienia połączonych sił wewnętrznej i zewnętrznej kontrrewolucji” (Ju. P. Pietrow, *Stroitelstwo*, s. 83).

<sup>27</sup> DSW, t. V, Moskwa 1971, dok. 101.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 185–186.

<sup>29</sup> Rossijskij Głównyj Wojennyj Archiw (dalej: RGWA), F. 29238, op. 8, d. 1, k. 2 (maszynopis).

<sup>30</sup> RGWA, F.29238, op. 2, nr 2, k. 86, mps.

ce. Tak było np. w przypadku Białegostoku. W „Sprawozdaniu o działalności Wydziału agitpunktów Frontu Zachodniego od 1 stycznia 1920 r. do 1 stycznia 1921 r.” napisano, że agitpunkt w Białymstoku został „w końcu miesiąca zamknięty na skutek odwrotu”<sup>31</sup>.

Organizacją pełniącą funkcje propagandowe, przed którą postawiono cele globalne, była III Międzynarodówka. Powołanie jej do życia miało służyć urzeczywistnianiu idei rewolucji światowej. Lenin i jego towarzysze tworząc w Moskwie centralę Międzynarodówki Komunistycznej chcieli kontrolować, a nierzadko wywoływać ruchy i wstrząsy społeczne w Europie i na świecie. Powstanie III Międzynarodówki (Międzynarodówki Komunistycznej) miało być przeciw wagą dla robotniczej międzynarodówki socjalistycznej, utworzonej w 1889 roku II Międzynarodówki. Pierwszy, założycielski kongres Kominternu odbył się w Moskwie w dniach 2–6 marca 1919 r. i zajmował się głównie kwestiami propagandowymi. Trocki w swoim wystąpieniu mówił m.in., że tylko rewolucja proletariacka może zapewnić małym narodom nieskrępowany rozwój<sup>32</sup>.

Dopiero po zakończeniu obrad kongresu na dobre rozpoczęło się organizowanie struktur III Międzynarodówki. Powstał Komitet Wykonawczy, a jednym z pierwszych powołanych przezeń oddziałów był Wydział Propagandy Międzynarodowej. Utworzono również biuro tłumaczy<sup>33</sup>. Organem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej był wychodzący od 1 maja 1919 r. „*Kommunističeskij Internacjonal*”. Pismo ukazywało się w języku rosyjskim, francuskim, niemieckim, a potem także angielskim i innych. Publikowano w nim m.in. dokumenty, uchwały, referaty i odezwy Kominternu.

III Międzynarodówka stała się ważnym narzędziem eksportu rewolucji, co zaznaczyło się szczególnie wyraźnie w okresie wojny polsko–bolszewickiej.

Można uznać, że w 1919 r. w Rosji Sowieckiej istniały już wszystkie ważniejsze instytucje zajmujące się propagandą i że w zasadzie miały one podstawy prawne (w rozumieniu prawa „rewolucyjnego”) w postaci uchwał, dekretów i rozkazów nowej władzy. Pozostaje kwestią otwartą, w jakim stopniu ich istnienie było tylko „zadekretowane” i przejawiało się w formie biurokratycznej sprawozdawczości, a na ile wiązało się z rzeczywistą działalnością. Innymi słowy: czy powstający i nowo powstały aparat propagandowy był sprawny i efektywny? Jak funkcjonował system sowieckiej propagandy podczas wojny z Polską? Czy spełnił oczekiwania bolszewickich przywódców? Kto kierował (kto był mózgiem) propagandy, a kto wykonawcą? Celem niniejszych rozważań jest próba odpowiedzi na powyższe pytania.

Była już o tym mowa, że w Rosji Sowieckiej propagandą kierowała RKP(b), ale wskazanie konkretnych nazwisk może nastroić pewnych trudności. Ekspozowanie roli kolektywu i slogany o kolektywnym kierownictwie partii nie mogły i nie mogą przesłonić roli konkretnych osób. Był to przede wszystkim Lenin, ów Wielki Propagandysta, który od początku swojej rewolucyjnej działalności przywiązywał ogromną wagę do partyjnej agitacji i propagandy i który — już po przewrocie październikowym — inicjował głośne akcje propagandowe, niektóre z nich o skali międzynarodowej. Nie mniejsze „zasługi” miał w tej dziedzinie Trocki i to nie tylko w pracy nad politycznym uświadomieniem w armii. Kolejnym sowieckim propagandystą, którego roli nie da się

<sup>31</sup> Ibidem, nr 1, k. 278.

<sup>32</sup> *Komintern i idea mirowej rewolucii*. Oprac. A. S. Drabkin, L. G. Babiczhenko, K. K. Szirina, Moskwa 1998, s. 106.

<sup>33</sup> G. M. Adibekow, E. N. Szachnazarowa, K. K. Szirina, *Organizacionnaja struktura Kominterna 1919–1943*, Moskwa 1997, s. 9–10.

pominać, był ludowy komisarz spraw zagranicznych, Gieorgij Cziczerin (1872–1936). To on inspirował Lenina w kwestiach antypolskiej propagandy kierowanej w świat, to on uprawiał dyplomację, która częstokroć bardziej przypominała działalność propagandową, to on wreszcie czuwał nad zgodnością publicznych wystąpień z interesami RFSRR. Ten urodzony w arystokratycznej rodzinie syn byłego dyplomaty, w którego żyłach po matce płynęła krew niemiecka, był gorliwym rosyjskim patriotą i już w młodości „stanął po stronie ludu”. Ukończył wydział historyczno-filologiczny Uniwersytetu Petersburskiego. Przyjaciel Mariana Zdziechowskiego, wielbiciel polskiej poezji mesjanistycznej (Słowacki, Krasiński), miłośnik i znawca muzyki (potem m.in. autor książki o Mozarcie), wybrał działalność rewolucyjną i polityczną. Po przewrocie październikowym wstąpił do partii bolszewickiej i został najpierw p.o., a potem komisarzem ludowym spraw zagranicznych (maj 1918 r.). Lenin wystawił Cziczerinowi nader pochlebne świadectwo, nazywając go „światnym pracownikiem, najbardziej sumiennym, mądrym i kompetentnym”<sup>34</sup>. Ważną rolę w polityce i propagandzie Kominternu, i nie tylko, odgrywał Karol Radek. Jego doświadczenia międzynarodowe (zwłaszcza niemieckie) były niezmiernie przydatne w ideologicznym i propagandowym uzasadnianiu planów światowego pochodu rewolucji. Również Stalin miał swój wkład w kształtowanie propagandy antypolskiej, choć jego rola wydaje się skromna w porównaniu z dokonaniem późniejszej epoki. Wymienieni działacze to nie wszystkie osoby mające decydujący wpływ na kształt i treść sowieckiej agitacji i propagandy podczas wojny z Polską. Można jednak przypuszczać, że były to postaci najważniejsze. Ludzie ci stanowili — by tak rzec — sztab generalny w prowadzonej wojnie propagandowej. Mieli do dyspozycji całą armię wykonawców — osób o różnym wykształceniu i umiejętnościach, wypełniających różne zadania. W pracę maszyny propagandowej zostali zaangażowani zarówno znakomici, jak i mierni artyści (literaci, plastycy, aktorzy) oraz tysiące pracowników politycznych i specjalistów od spraw technicznych. Oczywiście, tylko nieliczni znani są z imienia i nazwiska. Przypomnieć też należy, że pracą agitacyjno-propagandową zajmowali się działacze, dziennikarze związani z partią bolszewicką, sowieccy dyplomaci i osoby pełniące funkcje oficjalne — zgodnie z wyłożonymi w „*ABC komunizmu*” wytycznymi RKP(b) głoszącymi, iż wszystkie sowieckie instytucje winny uprawiać propagandę.

Toczące się od początku 1919 r. polsko-sowieckie walki zbrojne przez blisko rok nie znajdowały adekwatnego odzwierciedlenia w bolszewickiej propagandzie o zasięgu centralnym. Nie znaczy to, że nie było żadnych odniesień do trwającej wojny, ale miały one inny charakter, zasięg, natężenie i skalę niż działania propagandowe, jakie podjęto w późniejszym czasie. Do pewnego momentu władzom bolszewickiej Rosji, zajętym walkami na froncie wewnętrznym, wygodniej było nie nagłaśniać wojny z Polską. Była to jedna z wojen prowadzonych przez RFSRR i w 1919 r. wcale nie najważniejsza. Zauważalną agitację i propagandę prowadzono na froncie zachodnim „na potrzeby” żołnierzy oraz miejscowej ludności. Starano się, by praca uświadamiająca związana z Polską miała charakter lokalny. Dlatego też prasa prowincjonalna była znacznie bardziej „nasycona” ową problematyką niż centralna. Spostrzeżenie to można również odnieść do wieców i mityngów na terenach przyfrontowych (front wojny z Polską) oraz w głębi Rosji. Wszędzie ożywioną agitację polityczną prowadzili polscy komuniści. Bolszewicy przywódcy

<sup>34</sup> Cyt. za: *Diplomaticzeskij słowar'*, t. III, Moskwa 1973, s. 579; pozostałe informacje o Cziczerinie na podst. leksykonu *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku* (oprac. G. Przebinda i J. Smaga) Kraków 2000, s. 59–61 oraz wspomnień M. Czapskiej, *Europa w rodzinie*, Kraków 2004, s. 90–93, 129–130.



przydzielili im to zadanie, uznając ich kompetencje w kwestii polskiej, lecz owo uznanie (o czym będzie mowa poniżej) miało charakter ściśle limitowany.

Pierwszą spektakularną akcją propagandową podjętą przez rząd RFSRR w odniesieniu do wojny z Polską była tzw. „ofensywa pokojowa”. Wyczerpana i zrujnowana długotrwałą wojną (czy wojnami) Rosja Sowiecka potrzebowała pokoju, by — parafrazując sentencję Platona — lepiej przygotować się do wznowienia wojny. Przywódcy bolszewicy nie rezygnowali z celów strategicznych (sowietyzacja Polski i połączenie się z rewolucyjnymi Niemcami), ale ze względów taktycznych w istniejących warunkach zastosowali retorykę pokojową. Była ona skierowana do Polski, a może w jeszcze większym stopniu nastawiona na urabianie opinii Zachodu. Kulminacja sowieckiej „ofensywy pokojowej” nastąpiła na przełomie roku 1919 i 1920. Rozważając kwestię, kto (jakie instytucje i konkretne osoby) prowadził tę kampanię, należy też zwrócić uwagę, że była ona dwutorowa. Z jednej strony występuje Rada Komisarzy Ludowych, Ogólnorosyjski Komitet Wykonawczy i Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych: Lenin, Trocki, Cziczeryn i inni. W notach skierowanych do premiera Leopolda Skulskiego (22 grudnia 1919 r.) oraz do rządu i narodu polskiego (28 stycznia 1920) zawarto propozycję natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych, a także zapewniono, że rząd sowiecki uznaje niepodległość Polski. W obszernej odezwie WCIK do narodu polskiego z 2 lutego 1920 r. potwierdzono te pokojowe intencje<sup>35</sup>. Hasła pokojowe głosili też „jak za panią matką” komuniści polscy w RFSRR oraz część lewicy w Polsce.

Noty Cziczeryna, choć przetykane propagandowymi frazesami i przez to znacznie odbiegające od kanonów klasycznej dyplomacji, były jednak dokumentami mniej więcej dyplomatycznymi. W tym samym czasie (i to jest owa druga płaszczyzna) Komintern kierował w świat apele rewolucyjne. Pismo „*Kommunisticeskij Internacjonal*” opublikowało obszerny tekst zatytułowany „Do robotników wszystkich krajów. O kwestii polskiej”<sup>36</sup>. Nosi on datę 17 lutego 1920 r. i został podpisany przez Grigorija Zinowiewa — przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Kominternu i bliskiego współpracownika Lenina. Omawiany tekst ma charakter ściśle propagandowy. Umieszczone w zakończeniu hasła, to, obok typowych rewolucyjnych sloganów, wezwania do robotników francuskich i angielskich, by wzorem polskich proletariuszy ze wszystkich sił przeciwstawiali się wojnie. „Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej — czytamy w zakończeniu — wzywa was do walki przeciwko planowanej przez francuskich imperialistów nowej wojennej awanturze”<sup>37</sup>.

Apele do demonstracji w obronie Rosji Sowieckiej kierowano na Zachód różnymi drogami. Brytyjski Komitet „Ręce precz od Rosji” („Hands off Russia”) wysuwał te same żądania, które głosili sowieccy przywódcy. W pierwszych miesiącach 1920 roku na terenie Wielkiej Brytanii obserwujemy gwałtowną kampanię propagandową na rzecz bolszewickiej Rosji. Była to przeszczepiona na grunt brytyjski sowiecka „ofensywa pokojowa”<sup>38</sup>.

Przywódcy bolszewicy liczyli się z polskim zagrożeniem, Lenin przypominał, że Polska jest wrogiem, choć — jak oceniano już z perspektywy czasu — niebezpieczeń-

<sup>35</sup> Por. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* (dalej: DiM), t. II, Warszawa 1961, dok. 279, 308 i 311.

<sup>36</sup> „*Kommunisticeskij Internacjonal*” 1920, nr 20, szp. 1393–1398.

<sup>37</sup> *Ibidem*, szp. 1397–1398.

<sup>38</sup> Na ten temat por.: A. J. Leinwand, *Z dziejów eksportu propagandy. Komintern w wojnie z Polską w 1920 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 4, s. 83–107.

stwo nieraz bywało lekceważone i na pewno go nie eksponowano<sup>39</sup>. To zrozumiałe, że po klęsce szukano jej przyczyn i winnych, stwierdzając post factum słabe przygotowanie strony sowieckiej do przybliżającego się starcia. W rzeczywistości na początku 1920 r. równoległe z hałaśliwą kampanią pokojową po cichu czyniono przygotowania do wojny: militarne, ale i propagandowe. W końcu stycznia Trocki ocenił, że „wszystkie najnowsze doniesienia mówią o bliskiej możliwości ofensywy polskiej na całym froncie” i w związku z tym postulował jak najszybsze podjęcie środków ostrożności. Z czterech wyłożonych przez niego zaleceń warto przytoczyć dwa pierwsze: „1. Trzeba zmobilizować najbardziej odpowiedzialnych i zaufanych polskich komunistów i wysłać ich na front zachodni do dyspozycji Unszlichta. 2. Trzeba zwiększyć liczbę publikacji agitacyjnych w języku polskim”<sup>40</sup>.

14 lutego Cziczerin w zapisce dla Lenina postulował: „Jeśli już będzie wojna, jest absolutnie konieczne, żeby wina za to w całości spadła na polski rząd”<sup>41</sup>. Słowa te w kapitalny sposób ilustrują intencje rządu RFSRR. Zawarte w nich wskazania dotyczące kierunku agitacji i propagandy zostały z powodzeniem wprowadzone w życie. Niewątpliwym osiągnięciem sowieckiej propagandy pierwszych miesięcy 1920 roku było przekonanie znacznej części opinii publicznej na Zachodzie do tezy o polskim imperializmie.

W atmosferze oczekiwania (oczekiwania, dodajmy, aktywnego, gdy idzie o akcje manipulowania opinią publiczną) odpowiedzi rządu polskiego na noty sowieckie zdanie ludowego komisarza spraw zagranicznych liczyło się szczególnie. Analizując sytuację na podstawie informacji radiowych, 26 lutego Cziczerin alarmował Lenina, że warunki polskie będą „więcej niż nie do przyjęcia” i że „trzeba przygotować się do napaści na nas dobrze teraz uzbrojonych Polaków”<sup>42</sup>.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych potraktował te ostrzeżenia poważnie. 27 lutego w telegramie do przebywającego w Jekaterinburgu Trockiego stwierdził, że „Trzeba rzucić hasło przygotowania wojny z Polską”<sup>43</sup>. W odpowiedzi, na drugi dzień, twórca Armii Czerwonej telegrafował: „Całkowicie zgadzam się z Wami, że konieczne trzeba zacząć jawne agitacyjno–organizacyjne przygotowania do grożącej nam wojny z Polską. Konieczne trzeba ogłosić manifest do ludu pracującego z podpisami prezydium CKW i wszystkich komisarzy ludowych z wyjaśnieniem wszystkich naszych posunięć i działań odwetowych Polski. Trzeba demonstracyjnie postawić problem Polski na porządku dnia Zjazdu Partii, CKW i związków zawodowych. Ja tutaj przyjmę ochotników, z którymi po zjeździe udam się na front zachodni. Proszę o pilną opinię Politbiura”<sup>44</sup>.

Istotnie, tego samego dnia (28 lutego) na posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP — jak wynika z protokołu „wysłuchano telegramu tow. Trockiego i informacji tow. Radka o Polsce”<sup>45</sup>. Zebrani (wśród nich: Lenin, Kamieniew, Kalinin, Bucharin i inni wysocy

<sup>39</sup> P. W. Susłow, op. cit., s. 25–30.

<sup>40</sup> Telegram wysłany z Moskwy 28 stycznia 1920 r. do Zinowiewa (kopia dla Lenia i Krestinskiego). Por. *The Trotsky Papers 1917–1922*, ed. Jan M. Meijer, t. II, The Hague, Paris 1971, dok. 443.

<sup>41</sup> Cyt. za: A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 r.)*, Kraków 2001, s. 508.

<sup>42</sup> PSW, cz. 1, s. 53–54. Cytowany tekst ujawnia ambicje Cziczerina nie tylko na polu polityki i dyplomacji, ale też w kształtowaniu propagandy. Oto jego pomysły: 1. należy utrudnić rządowi polskiemu pozyskanie sympatii własnych i zachodnioeuropejskich mas; 2. konieczne jest wystąpienie sowieckiej Ukrainy.

<sup>43</sup> *The Trotsky Papers*, dok. 480.

<sup>44</sup> *Ibidem*, dok. 485.

<sup>45</sup> Rossijskij Głównyj Archiw Socjalno–Politiczeskoj Istorii (dalej: RGASPI), F. 17, op. 3, d. 63, mps. (mikrofilm).

funkcjonariusze partyjni) przyjęli postanowienia, które miały wprowadzić w ruch maszynę propagandową nastawioną na wojnę z Polską. Zdecydowano „zatwierdzić postanowienie Orgbiuro o skierowaniu na zachodni front z innych frontów i wewnętrznych guberni wszystkich Polaków komunistów”, a także „przedsięwziąć środki, aby tow. Radek i pracująca na jego zaproszenie komisja ds. polskich miała jak najszersze możliwości korzystania ze wszystkich bibliotek. Zapewnić tow. Radkowi możliwość wciągania do prac komisji wszystkich specjalistów, jakich uzna on za potrzebnych”<sup>46</sup>. Następną decyzją było „przyznanie Polskiemu Biuru przy KC wszystkich niezbędnych środków materialnych dla podtrzymania ruchu [rewolucyjnego — A. J. L.] w Polsce”. Szczególnie ważny i rzucający światło na mechanizmy decyzyjne jest ostatni punkt cytowanego protokołu: „Powierzyć tow. Radkowi kierowanie całą drukowaną agitacją i zaznajomienie opinii publicznej z położeniem Rosji i rządu polskiego w kwestii polskiej, żeby możliwa wojna z Polską była prawidłowo zrozumiana przez rosyjskie i polskie masy jako napaść imperialistycznej Polski dla przypodobania się Entencie na pragnącą pokoju Rosję Sowiecką” [podkreślenie: A. J. L.]<sup>47</sup>. Najwyraźniej, mamy tu do czynienia z rozwinięciem postulatów Cziczierina.

Z zachowanej korespondencji i protokołów wynika jednak, że wprowadzanie w życie postanowień związanych z antypolską agitacją i propagandą napotykało przeszkody. W łonie bolszewickiego kierownictwa istniały wahania w kwestii oceny polskiego zagrożenia (na ten temat dyskutowano) i — jak się wydaje — trudno było podjąć jednoznaczną decyzję o przerwaniu „ofensywy pokojowej” i zastąpieniu jej propagandą wojenną. Sprawa polsko-sowieckich rokowań pokojowych ciągle się jeszcze ważyła, choć tak naprawdę zapewne mało kto wierzył (po obu stronach) w ich powodzenie. Problemem trudnym do rozstrzygnięcia dla bolszewickich przywódców był zakres kompetencji polskich komunistów. Rzecz nie w osobach paru najbardziej zaufanych Polaków-internacjonalistów będących sowieckimi funkcjonariuszami, ale w setkach pomniejszych działaczy. O ich mobilizacji na front zachodni mówiło się wielokrotnie, lecz ostateczna decyzja zapadła dopiero w maju 1920 r. W dokumentach dostrzec można również kłopoty natury technicznej, a także organizacyjno-biurokratycznej. Pewne zalecenia i postanowienia powtarzano na posiedzeniach Politbiura i w urzędowej korespondencji wielokrotnie, co oznacza, iż nie zostały one w zaplanowanym terminie wykonane.

11 marca Lenin telegrafował do Unslichta na zachodni front: „Polacy prawdopodobnie będą walczyć. My robimy wszystko, co możliwe dla wzmocnienia obrony. Należy także nadzwyczajnie wzmocnić agitację w języku polskim. Pomożemy wam, jeśli potrzeba ludzi, pieniędzy, papieru”<sup>48</sup>. Znamienne, że wódz bolszewików nalegał na zwiększenie agitacji jedynie w języku polskim.

Inaczej Trocki, który następnego dnia w telegramie z Jekaterinburga stanowczo wyłuszczył Leninowi swój punkt widzenia. Zaznaczył, że uważa za „bezwzględnie konieczne rozpoczęcie szerokiej kampanii w [całym] kraju, która jest ważna jako taka dla przygotowań [do wojny], ale może również powstrzyma(ć) Polaków”. Miały temu służyć

<sup>46</sup> W skład tzw. Komisji Radka wchodził poza nim samym: Aleksandrow, Kierzencow i Marchlewski (*The Trotsky Papers*, s. 145).

<sup>47</sup> RGASPI, F. 17, op. 3, d. 63.

<sup>48</sup> *The Trotsky Papers*, dok. 505; W. I. Lenin, *Korespondencja wojenna 1917–1920*, Warszawa 1958, s. 444. Zapewne odpowiedzią na ten telegram była telegraficzna prośba Unslichta o przysłanie na front zachodni pieniądze, pracowników partyjnych polskich, białoruskich i litewskich oraz środków drukarskich. (Por. *Politbiuro CK RKP(b) — WKP(b). Powiestki dnja zasiedanij*, t. 1: 1919–1929. Katalog, Moskwa 2000, s. 58).

następujące posunięcia: „A) Wydać w imieniu Sownarkomu manifest do ludności z nasświetleniem sytuacji i wezwaniem do gotowości. B) Umieścić w porządku dnia zjazdu partii, związków zawodowych, WCIK kwestię zagrożenia wojennego ze strony polskiej kontrrewolucji i poinformować drogą radiową organizacje i zagranicę. C) Przeprowadzić powszechną mobilizację Polaków komunistów i wszelkimi sposobami wzmocnić polskie wydawnictwo. D) Skierować na front zachodni szereg dowódców i pracowników politycznych z innych frontów, w szczególności z 6-tej armii.” W zakończeniu Trocki „domagał się pilnego omówienia tych propozycji przez Politbiuro”<sup>49</sup>.

W przytoczonej depezy zostały powtórzone niemal dosłownie wcześniejsze postulaty. Zdołano je też przedyskutować na forum Biura Politycznego i — w większości — pozytywnie zaopiniować. Niektóre z wymienionych postulatów Politbiuro poleciło wprowadzić w życie już 28 lutego, co zostało zaprotokołowane, ale, jak się później okazało — nie zostało wykonane.

Telegram Trockiego z 12 marca zawiera również znamienne uwagę, z której wynika, że przywódcy bolszewicy zastanawiali się, czy prowadzona przez RFSRR „ofensywa pokojowa” nie jest odbierana przez stronę polską jako wyraz słabości. Takie obawy wyrażali też m.in. Cziczerin i Litwinow<sup>50</sup>.

Swoje rozpaczliwe apele o wszczęcie agitacji odpowiadającej zaistniałym okolicznościom Trocki powtarzał wielokrotnie<sup>51</sup>. O tym, że odniosły one w rzeczywistości niewielki skutek, świadczy przebieg obrad IX zjazdu RKP(b) w dniach 29 marca–5 kwietnia 1920 r.

Zajmowano się na nim sprawami gospodarczymi i organizacyjnymi, również politycznymi, ale niemal całkowicie zmarginalizowano kwestię stosunków z Polską. Zdecydowanie postawiono na walkę na „froncie pracy”, mimo że przebieg negocjacji pokojowych z Polską nie wróżył ich powodzenia<sup>52</sup>.

Lenin w sprawozdaniu KC wspominał Polskę jako tę, „której przedstawiciele szczególnie głośno pobrzękiwali szabelką i nadal nią pobrzękują”, która zaopatrywana w broń i podjudzana przez Francję „zdecydowana jest na wszelką awanturę wojenną”. Nawet polskie propozycje rozpoczęcia rokowań pokojowych należy — zdaniem autorów sprawozdania — traktować bardzo ostrożnie, gdyż „przywódcy obszarniczoburżuazyjnej Polski nie wiedzą, co będzie dalej, nie wiedzą, czego chcą [...], nie wiedzą, co czynić”<sup>53</sup>.

Mówiąc o przygotowaniach do wojny, o zbrojeniach prowadzonych przez sąsiadów Rosji, Lenin zarazem wynosił pod niebiosa wpływy III Międzynarodówki, która odnio-

<sup>49</sup> *The Trotsky Papers*, t. II, dok. 507, s. 122.

<sup>50</sup> Por.: telegram Lenina do Trockiego z 11 marca 1920 r., ibidem, dok. 504.

Całkowicie odmienna była ocena polskich komunistów. 21 kwietnia Polskie Biuro przy KC RKP skierowało do KC RKP szczegółowy raport na temat sytuacji w Polsce. Znalazło się w nim m.in. następujące stwierdzenie: „Sytuacja wymaga przede wszystkim kontynuacji naszej polityki propozycji pokojowych. Osiągnęliśmy to, że nie tylko masy robotnicze, ale nawet drobna burżuazja przestaje wierzyć w «zaborcze dążenia bolszewików» i zaczyna odnosić się sceptycznie do haseł obronnych. Trzeba podtrzymać tę atmosferę. W tym celu w naszej agitacji trzeba unikać wszystkiego, co może w tej sytuacji zaszkodzić”. (PSW, cz. 1, dok. 37, cyt. ze s. 63).

<sup>51</sup> Por. też telegram Trockiego skierowany do Lenina, Kamieniewa, Kriestinskiego i Buchaina (kopia dla Cziczerina) z 24 marca 1920 r. (*The Trotsky Papers*, dok. 513).

<sup>52</sup> Porządek obrad i przyjęte na zjeździe rezolucje, por.: *Wsiesojuznaja Kommunistyczeskaja Partija (b) w rezolucjach i reszenizach sjezdow, konferencij i plenumow CK*, czast' I: 1898–1925, Moskwa 1936, s. 326–357; P. Susłow, op. cit., s. 26.

<sup>53</sup> W. I. Lenin, *Dziela*, t. XXX, Warszawa 1957, s. 464–465.

Warto zwrócić uwagę na zawarte w cytowanym sprawozdaniu epitety i atrybuty przypisywane Polsce. Przeniknęły one do propagandy antypolskiej 1920 roku, co jest szczególnie widoczne w „oknach satyry” ROSTA.

sła niebywałe zwycięstwa. Podsumowując wyniki „ofensywy pokojowej” skonstatował, że należy „jak najbardziej stanowczo trzymać się obranego kursu [...]. Wojnę o pokój prowadziliśmy z niezwykłą energią. Wojna ta daje wspaniałe wyniki”. Musi jej jednak towarzyszyć wzmożenie gotowości bojowej. „To właśnie powinniśmy sobie uświadomić, to właśnie powinno stać się podstawą naszej agitacji i propagandy”<sup>54</sup>.

Sprawy związane z agitacją i propagandą (w tym problemy poprawy zaopatrzenia w papier i jakości pracy drukarni) poruszano na zjeździe niejednokrotnie. Jednakże nie spełniono wcześniejszych postulatów Trockiego o przystąpieniu do zdecydowanej agitacji przeciwpolskiej. W wygłoszonym 5 kwietnia przemówieniu zamykającym obrady Lenin znów mówił o propagandzie w sposób ogólny: „Propaganda musi być prowadzona systematycznie, nie rozpraszając i nie rozbijając sił. Musimy dobrze pamiętać, że źródłem sukcesów, cudów, jakich dokonywaliśmy na polach bitew, był fakt, że skupialiśmy się zawsze na tym, co najważniejsze, podstawowe, że rozwiązywaliśmy sprawę tak, jak nie umiało jej rozwiązać społeczeństwo kapitalistyczne!”<sup>55</sup>

Co więc zdaniem przywódcy bolszewików było najważniejsze na początku kwietnia 1920 roku? P. Susłow ocenił, że „nadzwyczaj ciężkie położenie gospodarcze kraju zmusiło IX Zjazd do odsunięcia na drugi plan groźby nowej wojny i związanych z tym zadań. Dlatego też wiosną 1920 roku faktycznie zabrakło u nas owego wzmożenia gotowości bojowej, o którym mówił Lenin”.

Sowiecki autor zwrócił też uwagę, że w pozdrowieniach dla Czerwonej Armii i Floty odnotowano rewolucyjne zasługi czerwonoarmistów i zwycięskie zakończenie wojny domowej oraz ogłoszono zmianę kursu na tory pokojowej pracy, ale w ogóle nie wspomniano o zagrożeniu wojennym, „w szczególności o groźbie napaści ze strony polskich awanturników”<sup>56</sup>. Susłow nie wspomina natomiast o innych pozdrowieniach wystosowanych przez IX zjazd RKP(b). Były one skierowane do proletariatu niemieckiego. W przesłaniu tym robotników niemieckich nazywa się braćmi i wyraża się „twardą nadzieję”, że osiągną oni cel ustanowienia dyktatury klasy robotniczej. Odezwa kończy się hasłami propagandowymi sławiącymi niemiecką Armię Czerwoną i Niemiecką Socjalistyczną Republikę Rad<sup>57</sup>.

„Pozdrowienia dla niemieckiego proletariatu” zawierały ukryte ostrze antypolskie. Omawiany tekst to jeszcze jeden dowód, że przez cały czas istniała w sowieckich działaniach dwutorowość. Dotyczy to polityki, dyplomacji i przygotowań wojennych, ale też jak najbardziej propagandy. Z jednej strony: bardzo doraźna retoryka pokojowa, z drugiej — długofalowa praca uświadamiająca w kwestii światowej rewolucji.

Po zakończeniu IX zjazdu partii bolszewickiej Trocki kontynuował wysiłki zmierzające do politycznego wzmocnienia armii. 8 kwietnia na posiedzeniu Rady Wojenno–Rewolucyjnej (z udziałem jej przewodniczącego) omawiano m.in. sprawę poboru do wojska rocznika 1901. Stwierdzono, że „z uwagi na sytuację na zachodnim froncie, RWSR uważa za nieodzowne wzmocnienie zachodniego frontu znaczną liczbą pracowników–komunistów, wobec czego poleca się Zarządowi Politycznemu RWSR ściągnąć maksymalną liczbę komunistów z innych frontów i zwrócić się do KC partii z prośbą o dodatkową mobilizację komunistów dla frontu zachodniego”<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 466.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 502–503.

<sup>56</sup> P. Susłow, op. cit., s. 27.

<sup>57</sup> *Wsiesojuznaja*, s. 356–357.

<sup>58</sup> *Rewwojensowiet Respubliki. Protokoły 1920–1923. Sbornik dokumentow*, Moskwa 2000, dok. 16, s. 71.

Zgodnie z tym, 17 kwietnia Trocki zwrócił się na piśmie do członków Politbiura, zaznaczając, że wobec kierowania na front zachodni „znacznej liczby niedoświadczonych uzupełnień, składających się w znacznej części z chłopów, którzy swego czasu uchylili się od poboru, wydaje się bez wątpienia koniecznym dla zapewnienia powodzenia skierować na front zachodni znaczną liczbę robotników–komunistów”.

Przewodniczący Rewwojensowietu podkreślił, że trzeba „w znacznie większym stopniu, niż robiono to dotychczas, skupić uwagę organizacji partyjnych i szerokich mas robotniczych na polskim froncie”. Wyliczał konkretne posunięcia, jakich powinno się dokonać i żądał, by wprowadzić je w życie z jak największą energią i jak najszybciej<sup>59</sup>. Przytoczone postulaty zostały tego samego dnia przyjęte w formie uchwały Biura Politycznego<sup>60</sup>.

W pierwszych miesiącach 1920 r. w szeroko pojętej polityce władz RFSRR obserwujemy dwutorowość. Z jednej strony przygotowywano się do wojny z Polską. O ile działania zbrojne prowadzone na polskim froncie w 1919 r. uważano w Moskwie za marginalne, o tyle od początku następnego roku znaczenie tego kierunku radykalnie wzrosło i stopniowo zaczęto umacniać front zachodni. Już w początkach stycznia 1920 r. na posiedzeniach Rewwojensowietu mówiono o przemieszczaniu wojsk na front zachodni, by 1 marca zdecydować o poborze do armii rocznika 1901, i pod koniec tego miesiąca (posiedzenie w dniu 26 marca) zajmować się głównie właśnie tym frontem<sup>61</sup>.

Przygotowania do wojny odbywały się równoległe z prowadzoną od końca 1919 r. propagandową „ofensywą pokojową”. Władze RFSRR za wszelką cenę chciały przekonać świat o pokojowych intencjach sowieckiej Rosji. Zręczne manipulowanie opinią Zachodu przyniosło jakże pożądane i wymierne dla Sowietów skutki: uchylenie się rządu brytyjskiego od jakiegokolwiek pomocy Polsce oraz odmowa robotników, m.in. angielskich, francuskich i niemieckich wyładunku towarów (nie tylko broni) przeznaczonych dla Polski<sup>62</sup>. Korzyścią o znaczeniu długofalowym było zaszczepienie w wielu kręgach na Zachodzie (nie tylko lewicowych) obrazu „imperialistycznej Polski” i „pokojowej Rosji”. Ten stereotyp umocnił się jeszcze po 25 kwietnia 1920 r. Jednakże intensywne propagandy pokojowej miały również przeciwników w łonie bolszewickiego kierownictwa. Jak już była o tym mowa, nawet Cziczeryn — jeden z głównych autorów prowadzonej kampanii — wyraził w pewnym momencie wątpliwość, czy nie wywoła ona wrażenia słabości Rosji. Tym bardziej wątpliwości takie żywili zdecydowani przeciwnicy owej akcji — Litwinow, a przede wszystkim — Trocki. Mimo to można przypuszczać, że Cziczeryn, obserwując spektakularne sukcesy sowieckiej „ofensywy pokojowej” na Zachodzie (najwyrazistszym przykładem była Wielka Brytania), pragnął ją kontynuować. Fakty z pierwszych miesięcy 1920 roku wskazują, że potrafił przekonać do swojej wizji Lenina. Nadzwyczaj bojowo i rewolucyjnie nastawiony Trocki okazał się w tej materii mniej przekonujący. Jego postulaty dotyczące nasilenia kampanii politycznej, owszem, wpro-

<sup>59</sup> *The Trotsky Papers*, dok. 520.

Trocki wymienił jako najpilniejsze następujące zadania: „a) zlecić partyjnej i sowieckiej prasie wszczęcie planowej agitacji w związku z polskim frontem; b) wystosować pismo do organizacji partyjnych z poleceniem, z jednej strony zwiększenia wojennej agitacji, z drugiej strony — wyłonienia określonej liczby pracowników na front zachodni; c) wydać stosowne wezwanie KC partii; d) zobowiązać PUR do ściągnięcia wojskowych pracowników politycznych z innych frontów i zaplecza i w trybie pilnym skierować ich na front zachodni”. Ciekawe, że dopiero w ostatnim punkcie jest mowa o zaopatrzeniu frontu zachodniego w żywność. (Cytat ze s. 144).

<sup>60</sup> *Politbiuro*, t. I, s. 60.

<sup>61</sup> *Rewwojesowiet*, s. 13 (protokół z 5 I 1920); s. 41 (protokół z I III) oraz s. 64–66 (protokół z 26 III).

<sup>62</sup> Por.: T. Bierowski, *Gdańsk a kampania polsko–bolszewicka w 1920*, „Sprawy Obce” 1931, z. 6, s. 271–304.

wadzano w życie, ale na prowincji — na froncie zachodnim i terenach przyfrontowych. W samej Rosji starano się w tej kwestii zachować daleko idącą powściągliwość. Władze troszczyły się o „dobro” własnego społeczeństwa — wyraźnie nie chcąc, by front polski zajmował zbyt wiele miejsca w świadomości obywateli — a jeszcze bardziej o wizerunek bolszewickiej Rosji. Dokładano wszelkich starań, by była ona postrzegana w świecie jako „miłująca pokój”, pamiętając przy tym, że Zachód patrzy przede wszystkim na Moskwę. Zdarzały się jednak wpadki, które psuły prowadzoną przez bolszewików misterną grę dyplomatyczno-propagandową (czy może propagandowo-dyplomatyczną). Takim zgrzytem był opublikowany 26 stycznia 1920 r. przez „*Wieczernyje Izwiestija*” wywiad członka ukraińskiego Rewkomu i Rewwojesowietu 12 armii, Władimira Zatońskiego. Powiedział on, że umocnienie Prawobrzeżnej Ukrainy „pozwole nam pomóc węgierskim i niemieckim towarzyszom dobić polską szlachtę”. Oburzony Cziczeryn w zapisce do Lenina nazwał tę wypowiedź „nieodpowiedzialną” dodając, iż jest to „poważne przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu Sowieckiej Republiki”. Ludowy komisarz spraw zagranicznych żądał w związku z tym ściślejszej cenzury, lepszego nadzoru nad ROSTA i ukarania winnych. Lenin przychylił się do tych wniosków<sup>63</sup>. Najwyraźniej uznano, że nie czas jeszcze odkrywać karty i ujawniać światu prawdziwe zamiary Rosji Sowieckiej.

Wraz z upływem czasu niejednokrotnie dochodziło do wypadków odstępstw od reguł „ofensywy pokojowej”. Trzeba jednak raz jeszcze mocno podkreślić, że inna była agitacja prowadzona na froncie zachodnim, a inna w centralnej Rosji. Dlatego też teksty ulotek rozrzucanych wśród żołnierzy, a także przeznaczonych dla ludności cywilnej oraz publikacje w prasie lokalnej były zdecydowanie ostrzejsze niż ukazujące się w Moskwie. Spostrzeżenia te prowadzą do wniosku, iż dystrybucja treści propagandowych była wynikiem przemyślanej polityki. Bolszewickie kierownictwo prowadziło, jak się wydaje, dosyć skuteczną politykę izolowania od siebie poszczególnych grup odbiorców propagandy. Inny przekaz kierowano z konieczności do osób znajdujących się blisko wydarzeń lub będących ich uczestnikami, inny do ludności terenów oddalonych od frontu, jeszcze inny do mieszkańców dalekiego Zachodu. To jasne, że inaczej należało agitować i dezinformować (co było trudne) żołnierzy i ludność terenów przyfrontowych, inaczej — to było w pewnym sensie łatwiejsze — mieszkańców Moskwy, Petersburga czy Syberii, jeszcze inaczej — zupełnie nieznaną sytuacją Europę.

Coraz wyraźniejsze i niedające się ukryć przygotowania do wojny — zarówno Rosji, jak i Polski — przekładały się na wzrost nastrojów wojennych. Retoryka wojenna przenikała do sowieckiej propagandy nie tylko tej kierowanej na front, ale również do „propagandy pokojowej”. Ważny i nieprzypadkowy wyłom w prowadzonej przez RFSRR „ofensywie pokojowej” nastąpił w końcu lutego 1920 r. Przywódcy bolszewicy byli już wówczas bardzo zniecierpliwieni przedłużającym się brakiem odpowiedzi Polski na ich oferty pokojowe. Obawiając się polskiego uderzenia (a ściślej: obawiając się, że to nie oni zdecydują o momencie wznowienia wojny) najwyraźniej postanowili zmanifestować postawę jednoznacznie bojową. Po ostrzeżeniach Cziczeryna z 26 lutego Lenin „rzucił hasło przygotowania wojny z Polską”. I oto bojowe hasła antypolskie znalazły się 28 lutego wyeksponowane pod winietą „*Prawdy*”. Wyrażano w nich „polskim

<sup>63</sup> PSW, cz. 1, dok. 19 (jest to tekst Cziczeryna wraz z uwagami Lenina).

Andrzej Nowak uważa, że poprzez wypowiedzi Zatońskiego ujawnił swe „ambitne zamiary” Stalin, jeden z najwyższych funkcjonariuszy partyjnych i w omawianym okresie komisarz Frontu Południowego. (A. Nowak, op. cit., s. 507).

imperialistom”, wyrażano „zaciśniętą pięścią” oraz „młotem i karabinem”<sup>64</sup>. Należy zwrócić uwagę, iż hasła propagandowe eksponowane w partyjnych gazetach sowieckich pełniły istotną funkcję. Były rodzajem drogowskazów, wskazywały bowiem w jasny, krótki, jednoznaczny i dobitny sposób kierunek i podstawowe (a zarazem najbardziej aktualne) założenia prowadzonej polityki i propagandy. Dla badaczy są owe hasła wskazówką — nie mniej ważną niż artykuły wstępne — co władza w konkretnym momencie uważała za najważniejsze, za najbardziej godne wyeksponowania i co chciała odcisnąć w świadomości społecznej. Dlatego też umieszczane na pierwszych stronach gazet (czasem na dalszych) prawdy „w pigułce” warte są analizy, czego dotychczas nie robiono<sup>65</sup>. Dlatego wreszcie nie może być mowy o wpadce czy „falstarcie” w przypadku haseł umieszczonych 28 lutego pod winiętą oficjalnego organu RKP(b). Pogrożki wytłuszczone w tym numerze „Prawdy” ściśle korespondują ze słowami Lenina, jakie padły 1 marca w referacie wygłoszonym przez niego na I ogólnorosyjskim zjeździe pracujących kozaków: „Skoro jednak Polska na nasze pokojowe propozycje odpowiada milczeniem, skoro nadal powolna jest imperializmowi francuskiemu, który podjudza ją do wojny przeciwko Rosji, skoro do Polski przybywają codziennie nowe pociągi ze sprzętem wojennym, skoro polscy imperialiści grożą nam, że rozpoczną wojnę przeciwko Rosji — powiadamy: «Spróbujcie! Damy wam taką nauczkę, że jej nigdy nie zapomnicie»”<sup>66</sup>. Owe par excellence oficjalne wypowiedzi płynące ze stolicy bolszewickiej były jasnym sygnałem dla świata, dla Polski i dla własnych obywateli. Mówiono wyraźnie, „co możemy zrobić”. Szantaż Moskwy wobec Warszawy był jednoznaczny, jak wiadomo jednak — nieskuteczny.

Przytoczone przykłady wojennej retoryki antypolskiej wskazują na chęć zastraszenia rządu polskiego. W omawianym okresie (luty–marzec 1920) nie zdecydowano się jednak jeszcze na rozpętanie zmasowanej kampanii propagandowej. „Ofensywa pokojowa” — choć nie zawsze konsekwentnie — była prowadzona mimo wszystko do końca, tj. do 25 kwietnia. Przypadki agresywnych tekstów w prasie frontowej i lokalnej, a także — rzadsze — jawnie wojenne akcenty w publicznych wypowiedziach płynących z centrum władzy — tylko pozornie temu przeczą. Przed końcem kwietnia hasła związane z wojną na froncie polskim pojawiły się pod winiętą „Prawdy” tylko raz, o czym była mowa. Eksponowano za to motyw walki z Wranglem (w mniejszym stopniu) i — o wiele częściej — kwestie gospodarcze, a także np. problemy higieny („tydzień czystości”). W marcu i kwietniu były też dłuższe okresy, kiedy „Prawda” ukazywała się bez żadnych haseł propagandowych. To samo dotyczy „Izwestii”. Cezura końca kwietnia jest jaskrawo wyrazista: potem następuje „wściekle natarcie” propagandystów.

Wnioskowanie ex silentio sprawdza się też w wypadku pisma „*Politrabotnik*”. Wychodzący w Moskwie od lutego 1920 r. organ Zarządu Politycznego Rady Wojskowo–Rewolucyjnej Republiki w pierwszych trzech numerach (luty, marzec, kwiecień) nie zajmował się Polską. Dopiero numer majowy poświęcono w dużym stopniu kwestii pracy polityczno–propagandowej na Froncie Zachodnim<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> „Prawda”, nr 45 z 28 II 1920.

<sup>65</sup> Np. Edward Czapiewski w swoich artykułach poświęconych kwestiom polskim w gazecie „Prawda” nie wspomina o hasłach propagandowych ukazujących się podczas wojny polsko–bolszewickiej. (Por.: E. Czapiewski, „Prawda” wobec stosunków polsko–radzieckich 1918–1920, [w:] *Studia z dziejów XX wieku*, pod red. T. Kulak, Wrocław 1997, s. 37–53; tenże, *Wyprawa kijowska Józefa Piłsudskiego na łamach „Prawdy”*, [w:] *Idea Europy i Polska w XIX–XX w.*, Wrocław 1999, s. 49–57.

<sup>66</sup> W. Lenin, *Dzieła*, t. XXX, Warszawa 1957, s. 403–404.

<sup>67</sup> Por. „*Politrabotnik*” 1920, nr 1–11.



\* \* \*

Wraz z początkiem ofensywy na Ukrainie otworzył się nowy etap na froncie militarnym, politycznym, a także na polu wojny propagandowej. Od 25 kwietnia 1920 r. wypadki, co zrozumiale, nabrały przyspieszenia. Można to również zaobserwować w dziedzinie organizacji propagandy, gdzie najwidoczniej chciano nadrobić stracony lub nie dość dobrze wykorzystany czas. Z dnia na dzień trzeba było przestawić maszynę propagandową z retoryki pokojowej na bezwarunkowo wojenną. Dopiero pod koniec kwietnia tak naprawdę przystąpiono do wprowadzania w życie większości postulatów zgłaszanych przedtem głównie przez Trockiego.

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC partii bolszewickiej (dokładnie dwa miesiące po zebraniu, na którym zdecydowano o omawianych sprawach) przyjęto m.in. następujące postanowienia: „1. Powierzyć tow. tow. Radkowi i Trockiemu przygotowanie tez o nieodzowności wykazania maksymalnego natężenia sił partyjnych, agitacyjnych i innych na Froncie Zachodnim. 2. Napisać manifest do narodu rosyjskiego. 3. Przygotować raport w sprawie wyznaczenia osób koniecznych do kierowania agitacją”<sup>68</sup>.

Decyzje te, a także przygotowane w ich wyniku dokumenty, zwłaszcza zaś czas podjęcia owych działań, są jeszcze jednym świadectwem, że do chwili rozpoczęcia polskiej akcji zbrojnej, w kierownictwie bolszewickim ścierały się różne opcje i różne koncepcje kampanii propagandowej. Świadczą też o szwankującej organizacji. Tak więc — powtórzmy to jeszcze raz — dopiero po 25 kwietnia podjęto w dziedzinie agit-propu zdecydowane kroki wojenne na skalę ogólnokrajową.

Karol Radek i Lew Trocki wykonali polecenie Politbiura i opracowali (każdy z osobna) tezy dotyczące Frontu Polskiego. Próba prześledzenia losu owych dokumentów wydaje się celowa dla wniknięcia w mechanizmy decyzyjne na szczytach władz bolszewickiej Rosji. Tezy Radka zachowały się w postaci maszynopisu z odręcznymi poprawkami naniesionymi przez Lenina i Stalina<sup>69</sup>. 12-punktowe opracowanie nosi datę 29 kwietnia 1920. Paragraf pierwszy: „Zwołać sesję CKW” — został zaopiniowany negatywnie zarówno ręką Stalina, jak i Lenina<sup>70</sup>. W dalszej części dokumentu jest mowa o tym, że „KC rozpoczyna kampanię mitingów wielkim zebraniem w Moskwie i Piotrogradzie i wydaje polecenie, by prowincja poszła w ślad za tym przykładem” i żeby w obu miastach zorganizować specjalne „bezpartyjne mitingi” robotników, „drobnomieszczaństwa” i inteligencji. Jako organizator mitingu w Piotrogradzie został wymieniony Gorki. Radek postuluje też wydanie w wysokim nakładzie broszury w języku rosyjskim „dla najszerzych partyjnych mas” z materiałem dla agitatorów wyjaśniającym „czego chcą Polacy” oraz powierzenie jednemu z towarzyszy pisania codziennie króciutkiego artykułu o charakterze agitacyjnym, który byłby rozsyłany do wszystkich radiostacji. (To zadanie zostało powierzone autorowi tez). Jednym z ważniejszych posunięć miało być utworzenie w Moskwie przy KC RKP centrum, które poprzez ROSTĘ i Agitrost, „Prawdę” i „Lzwiestija” obsługiwałoby „całą naszą prasę informacjami o Polsce, już opracowanymi i naświetlonymi”. Zdaniem Radka owo centrum należałoby powierzyć pieczy Unsziichta

<sup>68</sup> Protokół posiedzenia Politbiura z 28 kwietnia 1920, mps, mf., RGASPI, F.17, op. 3, d. 73.

<sup>69</sup> PSW, cz. I, dok. 43.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 71. Zauważmy, że postulat, by sprawą zajął się — wśród innych organizacji — WCİK zgłaszał już przedtem (m.in. 28 II i 12 III) Trocki. Była o tym mowa powyżej (Por. *Trotsky Papers*, dok. 485 i 507). Jednak już na posiedzeniu Politbiura w dniu 4 maja zapadła odmienna decyzja; punkt 18 protokołu mówi o zwołaniu sesji WCİK (RGASPI, F. 17, op. 3, d. 74).

i Feliksa Kona, a nie agencji ROSTA, „gdyż ROSTA nie umie odróżniać ważnego od nieważnego i podawać informacji już w agitacyjnym sosie”<sup>71</sup>. Postulat przemieszania informacji z agitacją, czyli agitowania już przy podawaniu podstawowych informacji skutecznie wprowadzono w życie. Takie praktyki konstituowały sowiecki agit-prop, były też charakterystyczne dla wszystkich systemów niedemokratycznych z silnym aparatem propagandowym.

W punkcie 8. Radek dezawuuje pracę Biura Polskiego, które okazało się „niezdolne do kierowania agitacją” i stwierdza, że jego pracownicy — z wyjątkiem Marchlewskiego — powinni być posłani na front. Na froncie należałoby utworzyć polski pododdział Zarządu Politycznego Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego. Ich zadania w armiach walczących przeciwko Polsce to: agitacja w Armii Czerwonej i w Wojsku Polskim. Organizacyjnie mieliby być podporządkowani Unszlichtowi. Poniższe stwierdzenie wynikało zapewne z tarć wśród polskich komunistów w Rosji. „Bez militaryzacji polskich towarzyszy i podporządkowania ich wojennej dyscyplinie będą tylko kłótnie, a nie praca”. Omawiany punkt został odrzucony, tak jak następny, w którym Radek postulował, by wezwać Demiana Biednego, „który wierszami lepiej rozpali nienawiść do polskich pań, niż my artykułami”<sup>72</sup>.

Jeden z ważniejszych postulatów dotyczył zwołania narady szefów zarządu politycznego („polituprawlenija”), w trakcie której mieli oni otrzymać ściśle instrukcje i miał zostać wypracowany plan działania.

Ostatni punkt opracowania Radka, najpewniej przeredagowany przez Stalina, brzmiał następująco: „Wszystkie nici agitacji w sprawie polskiej i na tyłach i za linią frontu powinny być skupione w rękach «czwórki» [tzn.: Radek, Marchlewski, Kierzencew i Aleksandrow — A. J. L.]<sup>73</sup>. Widać więc przy organizowaniu propagandy antypolskiej dążenie do jak największej centralizacji.

Na omawianym dokumencie Lenin umieścił następującą adnotację: „Do Stalina: a więc zatwierdzamy tezy Trockiego”. Powyższa uwaga dotyczy tekstu zatytułowanego „Front polski i nasze zadania” („Polskij front i naszi zadaczi”) opatrzonego datą 30 IV 1920 i podpisem przewodniczącego Rewwojensowietu<sup>74</sup>.

Sprawa ta była omawiana jako pierwszy punkt posiedzenia Politbiura w dniu 4 maja 1920 r. („O tezach Trockiego”), na którym zajmowano się głównie wojną z Polską. W protokole odnotowano, że zebrani (Lenin, Trocki, Stalin, Kamieniew, Tomski i Preobrażenski) zdecydowali polecić opublikowanie tez w „*Izwestijach KC*” opuszczając to, co „nie podlega ogłaszaniu”<sup>75</sup>. Znamienny jest fakt, że tezy Trockiego ukazały się w prasie jako tezy KC RKP(b) pt. „*Front polski a nasze zadania*” („*Polskij front i naszi*

<sup>71</sup> Ibidem, s. 72. Dopisek Stalina do punktu mówiącego o centrum przy KC precyzuje, że wymienione zadania należy „powierzyć czwórce: Radkowi, Marchlewskiemu, Kierzencewowi i Aleksandrowowi” (ibidem, s. 73). Osoby te wchodziły w skład tzw. Komisji Radka. Na posiedzeniu Politbiura w dniu 4 V 1920 wprowadzono pewną zmianę: „Utworzyć komisję przy PURze [Zarząd Polityczny Republiki — A. J. L.] do wspólnego kierowania agitacją związaną ze sprawami polskimi. W skład komisji włączyć Marchlewskiego, Łapińskiego, Kierzencewa, Aleksandrowa pod odpowiedzialnością Radka. Zakomunikować Unszlichtowi i Konowi, że są oni agentami piątki w sprawie jej informacji o wszystkich polskich sprawach”.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 72–73. Ciekawe, że Lenin dopisał przy omawianym punkcie, iż jest „za”, a Stalin: „przeciw” i to on postawił na swoim. Demian Biedny, ulubiony przez Lenina i Trockiego poeta-agitator w końcu znajdzie się na froncie, o czym będzie mowa poniżej.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 74. Dosłownie: „Stalinu: znaczit, tiezisy Trockogo utwierdzajem”.

<sup>75</sup> RGASPI, F.17, op. 3, d. 74 (mps).

zadaczi”) dopiero 23 maja<sup>76</sup>. Oznacza to, iż od momentu rozpoczęcia polskiej akcji zbrojnej na Ukrainie do chwili publikacji też minął blisko miesiąc, miesiąc dynamicznych wydarzeń na froncie i znacznego ożywienia politycznego. W tym okresie odbyło się wiele narad i zebrań, a także wieców i spotkań dla ludności. Prasa zapełniła się publikacjami związanymi z wojną; ogłoszono też szereg oświadczeń i zarządzeń odnoszących się do spraw polskich.

Tezy KC RKP(b) opublikowano w momencie, kiedy minął już pierwszy szok wywołany utratą Kijowa i sukcesami polskiej ofensywy na Ukrainie, a formacje bolszewickie pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego osiągnęły przewagę nad Dźwiną. Obszerne teksty opracowane przez Trockiego znacznie różni się charakterem i objętością od „tezy Radka”. Opracowanie autorstwa Karola Radka miało charakter roboczy. Składało się z 12 krótkich punktów (w pierwszej wersji; potem trzy z nich usunięto, w tym jeden najobszerniejszy), które precyzowały zadania na najbliższy czas oraz wyszczególniały osoby i środki przeznaczone do wykonania tychże zadań. Najkrócej można powiedzieć, że „tezy Radka” dotyczyły organizacji propagandy antypolskiej i były dokumentem przeznaczonym raczej do użytku wewnętrznego.

Natomiast tezy RKP(b) to rozbudowany 16-punktowy tekst spełniający co najmniej dwie funkcje: informacyjno-propagandową oraz instruktażową. Oba zadania zresztą łączyły się, gdyż fragmenty tekstu o charakterze propagandowym miały najpewniej stanowić instrukcję dla tysięcy działaczy i propagandystów, w jaki sposób i w jakim oświetleniu ideologicznym przedstawiać wojnę z Polską.

Z pierwszych dziewięciu paragrafów dowiadujemy się o „imperialistach Ententy”, którzy dążyli do nawiązania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką, jednocześnie trzymając w odwodzie „białogwardyjską Polskę”, Finlandię i Łotwę”. Autorzy „tezy” z pogardą wyrażają się o „białogwardyjskiej Polsce, [która — A. J. L.] jak i inne małe państwa okrainne nie prowadzi samodzielnej polityki i kieruje się zachłannością, którą powściąga jedynie tchórzostwo”. W dalszym ciągu tekstu znajduje się kategoryczne stwierdzenie, że „szlachta i burżuazja Polski zostaną rozgromione [i — A. J. L.] proletariats polski przekształci swój kraj w republikę socjalistyczną”. Zakończenie tej części opracowania stanowi deklaracja dotycząca niezmiennego uznania dla niepodległości Polski: „Rozgromienie polskiej białogwardziejszczyzny (biełogwardziejszczyzny), która na nas napadła ani na jotę nie zmieni naszego stosunku do niepodległości Polski”. Jednozaniowy punkt 10. to niezmiernie istotna deklaracja władz bolszewickiej Rosji zawierająca ocenę „wojny z Polską nie jako odosobnionego zadania Frontu Zachodniego, ale zadania centralnego całej Rosji robotniczo-chłopskiej”<sup>77</sup>. Tak więc musiało minąć sporo czasu, zanim oficjalnie uznano to, czego domagał się Trocki już na początku 1920 r. Kolejne paragrafy „tezy” zawierają polecenia dotyczące konkretnych zadań do wykonania w zaistniałej sytuacji. W punkcie 11. (tj. na początku części „instruktażowej”) umieszczono polecenie, by wszystkie organizacje partyjne, związkowe i rady natychmiast rozwinęły „jak najszerszą i najintensywniejszą agitację w całym kraju, nie ograniczającą się jedynie do miast, ale sięgającą jak najgłębiej do wiejskich nizin w celu wyjaśnienia całej ludności Rosji sensu naszej polityki w stosunku do Polski, historii naszych dążeń do osiągnięcia pokoju, celu polskiej ofensywy i historycznego znaczenia naszej wojny

<sup>76</sup> Opublikowały je „Izwestija CK RKP(b)”, nr 18 z 23 V 1920 (informacja, por.: PSW, cz. I, s. 74). Korzystałem z tekstu [w:] DiM, t. III, dok. 34 (w języku rosyjskim).

<sup>77</sup> Ibidem, s. 66–67.

z białogwardyjską Polską”. Dalej podkreślono, że każdy robotnik i chłop powinien uznać wojnę z Polską za swoją wojnę, która „jest wojną o niepodległość socjalistycznej Rosji, o jej związek z socjalistyczną Polską i z proletariatem Europy i całego świata”. Tak więc cele wojny, jakie przyświecały bolszewickim przywódcom, zostały ogłoszone światu z całkowitą otwartością. Przypomnijmy raz jeszcze, że cele te sformułowano dużo wcześniej, przed rozpoczęciem polskiej ofensywy, i bynajmniej z nich nie rezygnowano w okresie propagandowej „ofensywy pokojowej”. Polska akcja na Ukrainie została uznana przez Moskwę i przedstawiona przez sowiecką propagandę tak, jakby Wojsko Polskie dokonało inwazji na Rosję. Od końca kwietnia 1920 r. politycy i agitatorzy głosili konieczność obrony Rosji, przy czym o Ukrainie wspomniano zdecydowanie rzadziej. Uczestnicy wieców i czytelnicy prasy oraz propagandowych druków mogli odnieść wrażenie, że Polacy zbliżają się nie do Kijowa, a do Moskwy. Takie było założenie sowieckich polityków i propagandystów.

Dalsze fragmenty omawianego tekstu przynoszą wytyczne związane m.in. z przedstawieniem gospodarki na potrzeby frontu. Jest też kontynuacja wątku propagandowego: polecenie zorganizowania w całym kraju dla bezpartyjnych robotników i chłopów masowych zebrań i konferencji poświęconych wojnie z Polską. Ostatni, 16. punkt mówi o tym, że „wszystkie ludowe komisariaty i ich oddziały powinny natychmiast zwołać narady w celu opracowania planów agitacyjnego, organizacyjnego, gospodarczego i innego współdziałania z Frontem Zachodnim”<sup>78</sup>. Znamienne, że w owym rozkazie kwestię agitacji umieszczono na pierwszym miejscu. Warto też zauważyć, że bodaj wszystkie polecenia zawarte w tekście „Front polski a nasze zadania” były już w rzeczywistości wykonywane (a przynajmniej powinny były być wykonywane) na podstawie wcześniejszych uchwał.

Dyrektwyw szły z góry, tzn. z KC partii bolszewickiej, a ściślej z Biura Politycznego. Po 25 kwietnia kwestia wojny z Polską dominowała na posiedzeniach Politbiura i Orgbiura (Biura Organizacyjnego KC). Decyzje zapadające w tych wąskich gremiach miały określać działania zarówno na froncie wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

Trudności i opóźnienia, z jakimi wprowadzano w życie polecenia partyjne pokazują, iż system partokracji nie był jeszcze wiosną–latem 1920 roku doskonały. Problemy przywódców bolszewickich widać wyraźnie w dziedzinie organizacji pracy propagandowej. Nie zdołano np. sformować pociągu agitacyjnego przeznaczanego specjalnie na Front Zachodni. Wniosek w tej sprawie rozpatrywany na posiedzeniu Biura Politycznego w dniu 10 maja został odrzucony, gdyż uznano wysłanie pociągu w istniejących warunkach za „zbędne i uciążliwe dla transportu”<sup>79</sup>. Negatywną odpowiedź na telegram Burowa z prośbą o pilne sformowanie pociągu agitacyjnego powtórzono w trakcie posiedzenia Orgbiura, które odbyło się następnego dnia. Odrzucenie wniosku nastąpiło na podstawie postanowienia Politbiura, co odnotowano w protokole<sup>80</sup>. Przeszkody techniczne i organizacyjne spowodowały, że w wojnie z Polską na razie zrezygnowano z tak spektakularnego środka agitacyjnego, jakim były agit–pociągi.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>79</sup> PSW, cz. 1, s. 92.

<sup>80</sup> Protokół zebrania Orgbiura z 11 V 1920 oraz telegram, por.: RGASPI, F. 17, op. 112, nr 25.

Taka decyzja jest zrozumiała, gdyż w wojennych warunkach priorytetem dla kolei był przewóz wojsk na Front Zachodni, co nastroczało poważnych trudności (por.: *Rewwojensowiet Respubliki. Protokoły 1920–1923*, dok. 18).

Opieszałość biurokratyczna, ale również — najczęściej dziś nam nieznane — różnice zdań wśród działaczy partyjnych wpływały hamująco na pracę maszyny propagandowej. 13 maja na posiedzeniu Orgbiura omawiano kwestię „nasilenia agitacji w związku z położeniem na froncie” i postanowiono wysłać telegramy do gubernialnych komitetów partyjnych wskazujące „na konieczność gruntownej zmiany tempa pracy i tonu drukowanej agitacji”, tak by „dostosować ją do potrzeb wojny”. 7 czerwca powrócono do tej sprawy i zdecydowano polecić „tow. Preobrażenskiemu w myśl dyrektywy tow. Trockiego zredagować telegram do komitetów gubernialnych”<sup>81</sup>.

Protokoły nie podają szczegółów, ale nie ulega wątpliwości, że kierowanie wojną propagandową z Polską okazało się dla przywódców bolszewickich zadaniem skomplikowanym. Odnosi się to zarówno do pracy agitacyjno-propagandowej wewnątrz RFSRR, jak i do propagandy frontowej. Wielokrotne powtarzanie na posiedzeniach Politbiura i Orgbiura tych samych poleceń wskazuje, że również po 25 kwietnia nie zawsze spieszo się z ich wykonaniem.

Wybuch propagandy antypolskiej w omawianym okresie i skala tego zjawiska zdają się wskazywać na coś przeciwnego. Jednakże kampania prasowo-wieczowo-ulotkowo-plakatowa o niespotykanym przedtem natężeniu miała również drugą stronę medalu. Ową drugą stroną były niedostrzegalne na pierwszy rzut oka mechanizmy. Tam, gdzie rzeczywiście doszło do tylekroć postulowanego „nasilenia agitacji”, okazywało się nieraz, że akcja przybierała niezamierzony obrót, że kampania propagandowa wymykała się spod kontroli kierownictwa partyjnego. Zbulwersowani lekturą prasy członkowie Politbiura stwierdzali, iż cenzura nie spełnia swego zadania i że rozpowszechnia się treści o wymowie ideologicznej znacznie odbiegającej (jeśli nie wręcz przeciwnej) od dyrektyw KC. Tak było w przypadku propagowania haseł patriotycznych, które miały zagrzewać do boju z Polską. Wyczulony na kwestie ideologiczne J. Preobrażenski był, jak się wydaje, jednym z pierwszych, którzy zaalarmowali o odstępstwie od doktryny. W notatce do Lenina domagał się, by skończyć z „nieprzyzwoitym patriotyzmem”<sup>82</sup>. Przywódca bolszewicki wydał w związku z tym następującą dyrektywę: „Wszystkie artykuły o Polsce i wojnie polskiej mają sprawdzać r e d a k t o r z y odpowiedzialni i o s o b i ś c i e za nie odpowiadać. Nie przesalać, tj. nie wpaść w szowinizm, zawsze odróżniać panów i kapitalistów od robotników i chłopów Polski”.

W telegramie sekretariatu KC RKP(b) rozesłanym do redakcji wszystkich gazet i do komitetów gubernialnych RKP(b) zobowiązywano redaktorów odpowiedzialnych do osobistego redagowania wszystkich materiałów poświęconych wojnie z Polską. Zakazywano jakichkolwiek „odchyleń w stronę nacjonalizmu i szowinizmu”<sup>83</sup>.

Powyższe dyrektywy nie odniosły skutku takiego, jakiego oczekiwali ich autorzy. Nie wszyscy redaktorzy zadawalająco (z punktu widzenia władzy) wywiązali się z funkcji cenzorskich i w następnych tygodniach problem bynajmniej nie zniknął. Wymowną jego artykulację stanowi rozkaz przewodniczącego Rewwojensowietu opatrzony datą 30 czerwca 1920 r.<sup>84</sup> Jest to reakcja na opublikowany w piśmie „*Wojennoje Dielo*” artykuł

<sup>81</sup> RGASPI, F. 17, op. 112, nr 26 i 35.

<sup>82</sup> PSW, cz. 1, s. 88.

<sup>83</sup> DiM, t. III, dok. nr 11 oraz przypis na s. 21.

Wymienione dokumenty powstały w końcu kwietnia lub (co bardziej prawdopodobne) na początku maja; dokładne daty nie są znane. Najprawdopodobniej to Preobrażenski pierwszy postawił problem, a Lenin, w ślad za notatką współautora „*ABC komunizmu*”, nadał sprawie bieg.

<sup>84</sup> RGASPI, F. 63, op. 1, 53, k. 41 (maszynopis, kopia); cytaty z tego dokumentu.

pt. „Pierwsze bojowe kroki marszałka Piłsudskiego”. Trocki ocenia tekst jako „na wskroś przeniknięty duchem ordynarnego szowinizmu”, o czym świadczą uwagi o „wrodzonym jezuitwie lachów”, które zostało przeciwstawione „uczciwemu i otwartemu duchowi plebienia wielkoruskiego”. Warto zauważyć, iż autor rozkazu zastępuje ową propagandową wizję Polski i Polaków odmiennym — również propagandowym obrazem zagadnienia. Z oburzeniem konstatuje, że takie „ordynarne i kłamliwe uogólnienia są zaprzeczeniem tego ducha braterstwa, który przejawia się w stosunku rosyjskiej klasy robotniczej do mas pracujących Polski”. Zdaniem Trockiego świadczy to o niekompetencji redakcji i nieradzeniu sobie z odpowiedzialnymi zadaniami. W związku z tym przewodniczący Rewwojensowietu polecił zawieszenie wydawania „*Wojennogo Diela*” w celu całkowitej wymiany redakcji i ustalenie winnych opublikowania owego „szowinistycznego artykułu, aby raz na zawsze odsunąć ich [...] od styczności z pracą, której zadaniem jest oświata i wychowywanie armii czerwonej”.

Rozkaz Trockiego dotyczył jednego z wyrazistszych, ale nie jedyne go przypadku rozmijania się treści głoszonych przez propagandystów z dyrektywami KC RKP(b). 7 maja w artykule wstępnym gazety „*Krasnaja Zwiezda*” wzywano wojska XV armii do walki z „białopolakami” o „jedyną, niepodzielną Czerwoną Rus”<sup>85</sup>.

Przykłady takich wpadek można by mnożyć. Ważne jest nie tyle oficjalne ich piętnowanie przez bolszewickich przywódców, ile fakt, iż przynajmniej niektórzy z nich tak naprawdę oceniali pozytywnie wzrost nastrojów szowinistycznych. Taką tendencję zaprezentował nieoceniony Cziczeryn w liście do Trockiego z 10 czerwca. Ludowy komisarz spraw zagranicznych rozważał, jakie należałoby zająć stanowisko wobec ewentualności podjęcia rozmów pokojowych z Polską za pośrednictwem państw zachodnich. Cziczeryn napisał szczerze, że „frazesy o Warszawie dobre są dla agitacji”, ale cena zwycięstwa mogłaby się okazać zbyt wysoka. Zastanawiał się, czy Polacy nie zapraszają do rozmów po to, by postawić drakońskie warunki. „**Byłoby o wiele trudniej rozhuścić po raz drugi ogólnonarodową wojnę**”<sup>86</sup> [podkreślenie: A. J. L.] — stwierdził Cziczeryn i ta jego celna konstatacja chyba dobrze oddaje nastroje częste wśród sowieckich przywódców. Adresat powyższych słów, niezależnie od gromów, jakie ciskał w związku z przejawami szowinizmu, sam doceniał korzyści płynące z proklamowania „ogólnonarodowej wojny”. W jego publicystyce, odezwach i rozkazach mających charakter wybitnie propagandowy świadomie został uwzględniony pierwiastek nacjonalistyczny. W konkretnej sytuacji Trocki okazał się bardziej pragmatykiem niż doktrynerem. W swoich enuncjacjach potrafił dialektycznie łączyć elementy internacjonalizmu oraz (sic!) rosyjskiego nacjonalizmu<sup>87</sup>. Taka postawa bliska była poglądom Radka, podczas gdy Lenin nie umiał wykazać się elastycznością.

Od początku nowej fazy wojny dostrzec można słabe przygotowanie organizacyjne strony sowieckiej. Nie dość sprawny mechanizm decyzyjny, szwankująca komunikacja z frontem — wszystko to odnosi się również do funkcjonowania propagandy. W maju Trocki wielokrotnie przynaglał KC partii i osobiście Lenina do podjęcia zdecydowanych

<sup>85</sup> Por.: P. Susłow, op. cit., s. 31.

<sup>86</sup> PSW, cz. 1, s. 119.

<sup>87</sup> Np. w odezwie wzywającej do wstępowania na ochotnika do Armii Czerwonej („*Dobrowolcy, na polskiej front!*”) Trocki zwracał się do wszystkich: do „młodych proletariuszy” i „świadomych chłopów”, do uczciwej inteligencji, do tych oficerów rosyjskich, „którzy zrozumieli, że Armia Czerwona ocali wolność i niezależność narodu rosyjskiego”. W tej i innych enuncjacjach z maja 1920 roku bolszewicy nawołując do obrony przed „polskimi panami” często sięgali do odrzuconych wcześniej tradycji rosyjskich i wielkorusyjskich.

działań. Z irytacją stwierdzał, że tzw. mobilizacja komunistów, zwłaszcza w Moskwie i Piotrogradzie, „sprowadza się do mobilizacji już zmobilizowanych”. Wskazywał, że wśród zmobilizowanych nie brakuje „elementu przypadkowego”, co miało świadczyć o niedocenianiu zagrożenia ze strony Polski. Autor „*Zdradzonej rewolucji*” domagał się, by wysłać na front komunistów, którzy ukończyli kursy dowódcze<sup>88</sup>.

W telegramie wysłanym 9 maja z Brianska do KC RKP(b) przewodniczący Rewojensowietu oceniał, że „Front Zachodni jest mocno zaniedbany”<sup>89</sup>. Słabość pracy politycznej w armii wynikała jego zdaniem z braków kadrowych, niedostatku sił i środków, opieszałości i przerostu biurokracji. By położyć kres panującemu zastojowi, Trocki żądał przysłania kinematografów, gramofonów, trup teatralnych i instrumentów muzycznych. Wymieniał też nazwiska konkretnych osób (Smiłga, Piatakow, Mjasnikow), które chciał widzieć wśród pracowników politycznych na froncie. Poza działaczami partyjnymi Trocki upomniał się też o poetę, popularnego autora wierszy agitacyjnych. „Nalegam — pisał — na niezwłoczne odkomenderowanie Demiana Biednego do dyspozycji frontu zachodniego”<sup>90</sup>.

Później, w telegramie skierowanym do przewodniczącego komisji ds. „polskiej agitacji” — Radka, zastępcy szefa Zarządu Politycznego Republiki — Aleksandrowa, do sekretariatu KC, do redaktora „*Izwestii*” — Stieklowa i redaktora „*Prawdy*” — Bucharina, Trocki zawarł uwagi i postulaty dotyczące propagandy w związku z sytuacją na froncie: „Nasza agitacja na temat Polski jeszcze zupełnie nie odpowiada wadze wydarzeń i jedynie powierzchownie porusza masy [...]”.

1. Trzeba organizować błyskawiczne uliczne mityngi, np. w związku ze zdobyciem Borysowa. Absolutnie jednolite hasła powinny być dostarczane z jednego ośrodka [...].

3. Hasła antyszlacheckie powinny znaleźć się na wszystkich ulicach, na wszystkich dworcach, stacjach i in. [...].

4. Trzeba wciągnąć do tej pracy poetów. Do tej pory prawie nie było wierszy poświęconych wojnie z Polską [...].

5. Trzeba wciągnąć kompozytorów, zamówić u nich muzyczne zwycięstwo międzynarodówki nad melodią polskiego szowinizmu.

Uważam, że trzeba najpierw zwołać niewielką „nradę specjalną” poetów, dramaturgów, kompozytorów, artystów, filmowców, a potem wypracować określony program, ustanowić nagrody, zorganizować inteligencko-artystyczny i proletkultowski mityng pod hasłem «mobilizacja sztuki przeciwko polskim panom»<sup>91</sup>.

Autor „*Literatury i rewolucji*” w licznych wypowiedziach na temat organizacji propagandy antypolskiej, a także w ogromnej liczbie ulotek, artykułów, przemówień i publikacji poświęconych wojnie z Polską udowodnił, że zajmują go nie tylko kwestie militarne i polityczne. Twórca Armii Czerwonej wykazywał nie tylko wielkie zainteresowanie dla spraw agit-propu w kontekście polskim, ale co ciekawe, ujawnił też swoje ambicje w tej dziedzinie. Jego pomysły, jego upór w forsowaniu projektów funkcjonowania propagandy przeciwpolskiej w 1920 roku, jego zaangażowanie i „wydajność” w redagowaniu tekstów agitacyjnych (był na pewno jednym z bardziej płodnych autorów, a może nawet —

<sup>88</sup> *The Trotsky Papers*, dok. 534 (7 V 1920).

<sup>89</sup> Ibidem, dok. 535.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 168. Nie był to pierwszy raz, kiedy upomniano się o wysłanie Biednego na front. Postulat ten zgłosił już wcześniej K. Radek w swoich „tezach”, o czym była mowa powyżej.

<sup>91</sup> Cyt. za: D. Wołkogonow, *Trockij. Politiczeskij portriet*, kn. 1, Moskwa 1994, s. 279. Autor nie podaje dokładnej daty wysłania telegramu; pisze, że został wystosowany „na początku czerwca”.

najbardziej) świadczą, że usiłował ogarnąć całość zagadnienia. Na podstawie analizy dokumentów partyjnych i oficjalnej korespondencji można przypuszczać, że Trocki chciał być mózgiem propagandy antypolskiej w omawianym okresie. Z pewnością rola, jaką odgrywał na tym polu, wydawała mu się niewystarczająca, stąd frustracje i nieustanna irytacja spowodowana nie dość sprawnym funkcjonowaniem aparatu agitacji i propagandy. Można przypuszczać, że ogłoszenie przez oddział literacko-wydawniczy Zarządu Politycznego Rady Wojenno-Rewolucyjnej konkursu na najlepszą piosenkę i wiersz satyryczny poświęcony wojnie z „białopolakami”, było realizacją pomysłu Trockiego<sup>92</sup>.

Jednakże niektóre jego postulaty napotykały opór wśród innych przywódców partii bolszewickiej, o czym świadczy bój o Demiana Biednego. Poeta ten wart jest szczególnej uwagi z paru względów. Przede wszystkim dlatego, iż odegrał on nieporównywalną z kim innym rolę w propagandowej wojnie z Polską<sup>93</sup>.

Demian Biedny (właśc. Jefim Pridworow, 1883–1945) był jednym z ważniejszych twórców pracujących na zamówienie partii bolszewickiej. Uznany został za pierwszego poetę proletariackiego, a zarazem rosyjskiego poetę narodowego, gdyż, jak to ujął ówczesny krytyk, „zyskał sobie wielomilionowego czytelnika — w łapciach, w robociarskim fartuchu, nierzadko ledwie umiejącego czytać, głodnego i umorusanego”<sup>94</sup>. Biedny nie tylko uprawiał poezję, ale też prowadził działalność agitacyjno-propagandową: pisał odezwy, felietony i wiersze na zamówienie polityczne. Jego twórczość agitacyjna i satyryczna — nieskomplikowana w formie (czasami wręcz prymitywna), dzięki swej prostocie trafiająca do „mas” — idealnie nadawała się do propagowania idei rewolucji i interesów republiki sowieckiej. Po przewrocie bolszewickim w prasie codziennej wychodzącej w Rosji opublikowano setki wierszy agitacyjnych Biednego. W latach 1918–1921 ukazało się ponad czterdzieści zbiorów jego poezji. Utwory te drukowano w milionowych nakładach<sup>95</sup>. Poeta stał się już za życia postacią niemal mityczną: mieszkał na Kremlu, przyjaźnił się z sowieckimi przywódcami, był hołubiony przez władzę (w 1923 r. odznaczono go orderem „Czerwonego Sztandaru”, a 10 lat później Orderem Lenina). Trocki doceniał

<sup>92</sup> *Kulturnaja żiżn w SSSR 1917–1921. Chronika*, Moskwa 1975, s. 200.

<sup>93</sup> Na ten temat por. mój artykuł pt. *Mistrzowie propagandy w wojnie z Polską 1920 roku: Włodzimierz Majakowski i Demian Biedny*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w XX wieku. Studia ofiarowane Wiesławowi Balcerakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. naukową A. Koryna i P. Łossowskiego, Warszawa–Łowicz 2004, s. 539–554.

Twórczość Biednego skierowana przeciwko Polakom i sama postać poety są u nas mało znane. W jego krótkim biogramie zamieszczonym w *Słowniku pisarzy rosyjskich* (pod red. Floriania Nieuważnego, Warszawa 1994) jest mowa o działalności agitacyjno-propagandowej, ale brak wzmianki na temat Polski. W leksykonie *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku* (oprac. G. Przebinda i J. Smaga, Kraków 2000) w ogóle zabrakło biogramu Biednego. To samo dotyczy *Leksykonu wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920* autorstwa J. Odziemkowskiego (Warszawa 2004).

W życiorysie poety znajdują się niewyjaśnione zagadki. W dawniejszych, ale i współczesnych opracowaniach konsekwentnie podaje się, że Demian Biedny pochodził z biednej rodziny chłopskiej. Pseudonim obrany przez artystę być może miał uwiarygodnić taką wersję biografii. Ślad innej wersji odnajdujemy w liście Juliana Marchlewskiego, który w lutym 1920 roku pisał do córki: „W tych dniach poznałem Demjana Biednego. Kapitalne chłopisko. Syn jakiegoś wielkiego księcia i córki popa; człek o kulturze europejskiej. Umie wcale niezłe po polsku. Okazuje się, że puszcza on do prasy swoje «kawały», ale w tece ma rzeczy kapitalne, którymi pieści się i chowa, aż dojrzeją zupełnie” (J. Marchlewski, *Listy do żony i córki*, Warszawa 1975, s. 290–291).

Jeden ze współczesnych słowników rosyjskich podaje, iż Biedny był synem stróża cerkiewnego, a po matce kozakiem i te informacje są najbliższe wersji Marchlewskiego. (K. A. Zalesskij, *Imperija Stalina. Biograficzny encyklopedyczny słownik*, Moskwa 2000).

<sup>94</sup> Jest to opinia A. Woronskiego. Cyt. za: *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, pod red. A. Drawicza, Warszawa 1997, s. 197.

<sup>95</sup> Por. *Russkije sowietskije pisatieli. Poety. Bibliograficzny ukazatel*, t. II, Moskwa 1978; *Wspominanija o Demianie Biednom*, Moskwa 1966, s. 341.



ładunek nienawiści zawarty w wierszach Biednego i fakt, że poeta potrafił w razie potrzeby (i polecenia partii bolszewickiej) nawet codziennie dostarczać aktualne agitki<sup>96</sup>.

Piewca rewolucji i Armii Czerwonej był gorliwym wykonawcą zadań partyjnych, a dodatkowy jego atut stanowiła znajomość języka polskiego. Walory te czyniły Biednego niezastąpionym w propagandowej wojnie z Polską, a jego obecność na froncie ze wszech miar pożądaną. Na wspomniane wyżej wysunięte w tej kwestii żądanie Trockiego Politbiuro odpowiedziało pozytywnie, postanawiając podczas posiedzenia w dniu 10 maja „polecieć Demianowi Biednemu jak najszybciej udać się na Front Zachodni do literacko–agitacyjnej pracy politycznej”<sup>97</sup>. Postanowienie jednak nie zostało wprowadzone w życie i do sprawy powrócono, o czym zaświadcza protokół zebrania Biura Politycznego z 28 maja. Uchwalono wówczas, żeby „w energiczny sposób potwierdzić postanowienie Politbiura o natychmiastowym wyjeździe Demiana Biednego do Moskwy w celu skierowania [go — A. J. L.] na Front Zachodni”<sup>98</sup>.

Nie wiadomo, czy przyczyną opóźnień w wyjeździe poety na front były jedynie trudności obiektywne (bałagan wojenny, problemy z komunikacją i łącznością), czy istniały jakieś inne przeszkody<sup>99</sup>. W każdym razie jeszcze 19 lipca Trocki wysłał kolejną depezę (telefonogram) adresowaną do Orgbiuro, Krestinskiego i Preobrażńskiego. Oto jej treść: „W związku z wielkimi zadaniami stojącymi przed zachodnim i południowo–zachodnim frontem uważam, że koniecznie trzeba tu przysłać szereg najlepszych pracowników do pracy agitacyjnej i reprezentacji politycznej. W szczególności uważam za konieczne przysłanie tow. Demiana Biednego do [prowadzenia — A. J. L.] w armii wierszowanej propagandy idei sowieckiej Polski, tow. Łunaczarskiego do prowadzenia szerokiej agitacji pod tymiż hasłami i, jeśli by to okazało się możliwe, tow. Preobrażńskiego”<sup>100</sup>.

Cytowany telefonogram rozpatrywano tydzień później na posiedzeniu Orgbiuro, podczas którego postanowiono: „Odpowiedzieć tow. Trockiemu, że tow. Demian Biedny znajduje się na froncie, a co do pozostałych, ich wyjazd uznać za niecelowy (ich komandówki przynat nieceleobraznymi)”<sup>101</sup>.

Poeta nie zawiódł swoich mocodawców: jego twórczość odznaczała się nie tylko obfitością, ale nade wszystko była jasnym i dobitnym przekazem treści propagandowych na linii władza–społeczeństwo. Wierszowane czastuszki, piosenki stylizowane na ludowe i bajki Biednego spełniały swoją rolę zarówno w głębi kraju, jak i na froncie.

<sup>96</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przekł. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 321–322.

<sup>97</sup> *The Trotsky Papers*, t. II, s. 171.

<sup>98</sup> PSW, cz. 1, s. 114.

<sup>99</sup> Zaprzyjaźniony z Biednym dowódca 1. Armii Konnej, Siemion Budionny, po latach wspominał, że poeta często powtarzał, jak bardzo marzy o pobycie w konarmii. Budionny namawiał go do przyjazdu i zapewniał, iż konarmiści znają i lubią jego twórczość. „I Demian Biedny zmierzał do konarmii. Pamiętam, jak był strasznie zdenerwowany, że z jakichś przyczyn nie mógł przyjechać do nas razem z M. I. Kalininem, kiedy nasza armia przemieszczała się z Północnego Kaukazu na front polski. Ale w końcu pojawił się u nas i to całkiem nieoczekiwanie. W lipcu 1920 roku Pierwsza Konna toczyła ciężkie walki o Równie. Późnym wieczorem przyjechał na taczance do świeżo wyzwolonego miasta Równie. [...] Wcześniej rano miał zgodnie z instrukcją jechać do sąsiadującej z nami armii i do późna «dręczył» mnie pytaniami, opowiadał o nowinach z stolicy, czytał swoje nowe utwory”. (*Wspominania o Demianie Biednym*, sost.: D. Je. Pridworow, A. W. Priamkow, red. K. S. Iwanowa, Moskwa 1966, s. 50).

<sup>100</sup> RGASPI, F. 17, op. 112, d. 54, k. 30.

<sup>101</sup> *Ibidem*, k. 5.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie Biedny znalazł się na froncie, ale najprawdopodobniej był już na miejscu przed 1 lipca. Świadczy o tym data („*Front Zachodni. 1 lipca 1920 r.*”) utworu *Na froncie* będącego swego rodzaju wierszowanym meldunkiem skierowanym „do towarzysza Trockiego” (RGWA, F. 104, op. 1, d. 18, k. 133). Wiersz ukazał się nakładem wydawnictwa Wydziału Politycznego Frontu Zachodniego.

Ukazywały się m.in. w gazetach: „Prawda” (najwięcej), „Gudok”, „Dieriewianskaja Kommuna”, „Krasnaja Zwiezda” i „Biednota”. Chętnie czytany i słuchany przez żołnierzy Armii Czerwonej, poeta wpływał na ich stan ducha może nie aż w tak wielkim stopniu, jak po wielu latach opisywali to apologetci, ale niewątpliwie oddziaływanie „honorowego czerwonoarmisty” było znaczne<sup>102</sup>. Biedny znajdował tematy do swoich utworów nie tylko podczas wyjazdów na front. Materiałów dostarczała mu również WCzK w troscie, by poeta mógł wykorzystywać „autentyczne źródła” („pierwoistoczniki”). Świadczenie na ten temat zasługuje na szczególną uwagę, gdyż wskazuje, kto sprawował mecenat nad sztuką „dla mas” i kto inspirował powstawanie konkretnych utworów<sup>103</sup>. Demian Biedny często (i słusznie) określany jako poeta partyjny zasłużył też na miano artysty „czekistowskiego”. Zapewne nie stanowił on wyjątku, gdyż powiązania aparatu propagandy ze służbami bezpieczeństwa wewnętrznego i wywiadem były ścisłe. Zamieszanie, do jakiego doszło w Rosji po rozpoczęciu ofensywy polskiej na Ukrainie, jak się wydaje, nie dotyczyło WCzK. Instytucja ta była najsprawniej działającą w państwie sowieckim i w krótkim czasie zdołała przeniknąć do wszystkich sfer życia. To za sprawą WCzK już na początku 1920 roku RFSRR stała się państwem policyjnym<sup>104</sup>.

Już w sierpniu 1919 roku na wspólnym posiedzeniu Politbiura i Orgbiura podjęto decyzję dotyczącą teatrów na froncie. Można przypuszczać, że postanowienie, by „przy wysyłaniu nowych grup artystów żądać sprawdzenia każdego osobiście przez WCzK” było ściśle wykonywane<sup>105</sup>. Zapewne jeszcze skrupulatniej przestrzegano tego typu postanowień po 25 kwietnia 1920. Ideowość i zapał rewolucyjny nie były z punktu widzenia władz bolszewickich kwalifikacjami wystarczającymi, by w 1920 roku znaleźć się na wojnie z Polską z zadaniem prowadzenia pracy propagandowej. Wysyłani na front „pracownicy polityczni” i artyści–agitatorzy musieli być ludźmi więcej niż pewnymi. Musieli być i byli — bardziej funkcjonariuszami państwa–partii i gorliwymi wykonawcami poleceń płynących z góry niż twórcami.

Decyzje powzięte na posiedzeniach Biura Politycznego KC RKP(b) przekazywano nie tylko niższym instancjom partyjnym, ale też wszystkim instytucjom zajmującym się propagandą. W maju i czerwcu 1920 r. odbyło się wiele narad, na których starano się wypracować strategię działań propagandowych skierowanych przeciwko Polsce. Wszystko odbywało się zgodnie z dyrektywami partyjnymi.

Na dzień 5 maja Lenin, Trocki i Kamieniew zwołali specjalne posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych w Moskwie. Owa „rada o wojnie z Polską” miała zarówno wpływać na opinię w kraju, jak i dostarczyć tezy dla propagandy zagranicznej. Stenogramy posiedzenia zostały przetłumaczone na języki obce i rozesłane przez Komintern do zagranicznych partii komunistycznych. Właśnie to, jak słusznie podkreślił Tadeusz Teslar, ukształtowało na świecie obraz polskiej ofensywy, a nie „odezwa polskiego Naczelnego

<sup>102</sup> Por. *Wspominania o Demianie Biednym*, passim; wg jednej z opowieści podczas oblężenia Piotrogradu w 1919 r. czerwonoarmiści uciekający z pola bitwy mieli zawrócić i ruszyć do walki z wrogiem po wysłuchaniu wyrecytowanej im *Komunistycznej Marsylianki* Biednego (R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 321).

<sup>103</sup> Jedno ze wspomnień mówi o materiałach dostarczanych poecie przez WCzK, a także o wieczorach autorskich urządzanych w klubie na Łubiance, podczas których czytano wiersze Biednego i Majakowskiego. (Por. *Wspominania o Demianie Biednym*, s. 118–119).

<sup>104</sup> Por. R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, s. 654–659.

<sup>105</sup> RGASPI, F. 17, op. 3, d. 20 (mps, mikrofilm) — protokół posiedzenia Politbiura i Orgbiura w dn. 13 VIII 1919 r., w którym uczestniczyli: Lenin, Kamieniew, Kalinin, Bielobrodow, Stasowa i Dzierżyński.

Wodza do narodu ukraińskiego, posiadająca również pierwszorzędną wartość propagandową i polityczną<sup>106</sup>.

Następnego dnia WCIK i KC RKP(b) wystosowały apel „do wszystkich Rad i komitetów Rosyjskiej Partii Komunistycznej”<sup>107</sup>. Na początku krótkiego tekstu jest mowa o tym, że „polska burżuazja” zaczęła wojnę: „polscy panowie” zerwali rokowania pokojowe, zaczęli natarcie i zagarnęli Kijów; „polscy posiadacze chcą podporządkować sobie chłopów ukraińskich i rosyjskich”. Owa „krwawa awantura polskiej szlachty” — jak zapewniali autorzy odezwy — nie pozostanie bez odpowiedzi. „Armia Czerwona gotowa jest do zadania polskiej białogwardzijszczyźnie miażdżącego ciosu”. Hasło „wszystko dla frontu” winno stać się powszechne.

Po pierwszej, propagandowej części tekstu następują konkretne polecenia: natychmiast formować oddziały ochotników i wysyłać je na Front Zachodni, wybrać najlepszych działaczy partyjnych do pracy na froncie, posyłać wyróżniających się robotników na kursy czerwonych dowódców. WCIK polecił również, by w sobotę 8 maja o godzinie 12. wszędzie, we wszystkich fabrykach, zakładach pracy, warsztatach, koszarach, wsiach i miejscowościach całej Rosji i Ukrainy zorganizować błyskawiczne masówki pod następującymi hasłami: „Niech żyje Armia Czerwona! Niech żyje zwycięstwo nad polskimi panami! Niech zginie Polska obszarników i kapitalistów! Niech żyje wolna robotniczo–chłopska Polska! Niech żyje światowa rewolucja!”

Waga omawianego dokumentu polega na tym, że — tak jak wiele podobnych odgórnych zarządzeń po 25 kwietnia — nakazywał on mobilizację propagandową w całym kraju i nadawał kształt prowadzonej akcji. W praktyce nie zawsze ściśle stosowano się do płynących z góry dyrektyw i propaganda czasami zbacziała z toru wytyczonego przez władzę. Była już o tym mowa powyżej.

W dniach 15–21 maja w Moskwie obradował pierwszy ogólnorosyjski zjazd pracowników ROSTA. Referat na temat propagandy artystycznej wygłosił znany poeta i plastyk — Włodzimierz Majakowski (1893–1930). Mówił o konieczności wykorzystania sztuki w agitacji politycznej i propagandzie, o potrzebie stosowania nowych form (przykuwających uwagę plakatów agitacyjnych), powołując się na Lenina żądał stosowania lakonicznego, lapidarnego stylu, a także przekonywał, iż na propagandę nie należy żałować pieniędzy<sup>108</sup>.

7 czerwca (a więc już w zmienionej na korzyść bolszewików sytuacji na froncie, po przerwaniu przez Armię Konną Budionnego polskiej linii obrony na Ukrainie) odbyła się w moskiewskim Domu Prasy narada działaczy sztuki i prasy. Po referatach przedstawicieli różnych instytucji sowieckich i dyskusji przyjęto rezolucję wzywającą do rzucenia na front „najlepszych sił sztuki wyzwolonej”. Celem miała być „masowa agitacja w walce z polską szlachtą”. Organizację pracy powierzono trzyosobowej komisji, w której znalazł się Majakowski. Miała ona podlegać innej (wspomnianej wyżej) komisji kierowanej przez Karola Radka<sup>109</sup>. Można przypuszczać, że zwołanie narady było realizacją postulatów Trockiego.

<sup>106</sup> T. Teslar, *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko–rosyjskiej 1920 roku*, s. 121–122.

<sup>107</sup> DSW, t. VIII, dok. 89; stąd cytaty.

<sup>108</sup> Tekst wystąpienia Majakowskiego, por. „*Litteraturnoje nasledstwo*”, t. LXV: Nowoje o Majakowskom, Moskwa 1958, s. 15–18.

<sup>109</sup> Por. sprawozdanie prasowe pt. „Agitacja przeciwko polskiemu najazdowi” („Agitacja protiv polskiego naszestwija”), „Izwestija WCIK”, nr 123 z 9 VI 1920, s. 1.

Prace organizacyjne związane z instytucjonalizacją propagandy antypolskiej podejmowano z opóźnieniem w stosunku do toczących się o wiele szybciej wypadków na froncie. Jednak niezależnie od takich lub innych ram organizacyjnych i od toczonych dyskusji przez cały czas intensywnie prowadzono hałaśliwą agitację i propagandę.

Włodzimierz Majakowski z energią włączył się w tę działalność. Uczestniczył w naradach i dyskusjach pracowników aparatu propagandowego, ale przede wszystkim pracował w owym okresie dla agencji ROSTA. Autor poematu „150 000 000” był i jest w Polsce postacią o wiele lepiej znaną niż np. Demian Biedny. Jednakże propagandowe zaangażowanie Majakowskiego w wojnę polsko-sowiecką wciąż pozostaje słabo rozpoznany fragmentem jego twórczości<sup>110</sup>.

Artysta pracował dla Rosyjskiej Agencji Telegraficznej od 1919 roku. Była to twórczość na polityczne zamówienie, co biograf poety ujął w następujących słowach: „Majakowski czyni dalsze kroki, aby utożsamić się z masami: rezygnuje z liryki na rzecz rysunków i tekstów agitacyjnych dla ROSTA”<sup>111</sup>. Wydawanie przez Rosyjską Agencję Telegraficzną w latach 1919–1922 plakatów agitacyjnych — słynnych „okien satyry” było fenomenem omawianego okresu. Narodziły się one w wyniku trudności technicznych (fatalny stan drukarni i dotkliwy brak papieru) i z czasem przekształciły się w odrębny rodzaj sztuki agitacyjnej. Plakaty, nalepiane na oknach wystawowych pustych zazwyczaj sklepów, pełniły jednocześnie funkcję gazety, magazynu i biuletynu informacyjnego. Były też pewną rozrywką dla widzów. Wykonywano je ręcznie, początkowo w pojedynczych egzemplarzach, a potem zaczęto w prymitywny sposób powielać. Odbывало się to za pomocą techniki trafaretu (szablonów), która pozwalała uzyskać nakład do 300 egzemplarzy. „Okna” ROSTA odznaczały się lakonicznym, wyrazistym rysunkiem. Na ich charakterystyczny styl składały się skrótowe, uproszczone ujęcia osób i przedmiotów oraz współgrający z ilustracją tekst. Wiele plakatów Majakowski wykonał wspólnie z malarzem — karykaturzystą Michailem Czeremnychem (1890–1962)<sup>112</sup>. Autor „*Lewa marsz*” układał satyryczne teksty i wykonywał ilustracje. Jego rysunki, tak jak wiersze, były lapidarne, wyraziste i celne. Stosując skrótową, uproszczoną formę potrafił wyrazić napięcie i dynamizm.

Propagandowa walka Majakowskiego na froncie polskim przejawiała się nie tylko w twórczości plakatowej. „Okna” ROSTA, owe „plakaty walki”, były dziedziną zdecydowanie najważniejszą, ale nie jedyną. Motyw wojny z Polską można znaleźć również

<sup>110</sup> W opracowaniach o Majakowskim poświęcano temu zagadnieniu bardzo mało miejsca (zwykle na marginesie) albo wcale. Zdumiewa brak wzmianek na ten temat w słownikach biograficznych wydanych w Polsce po 1989 r.

W *Słowniku pisarzy rosyjskich* (Warszawa 1994, red. F. Nieuważny) zamieszczono obszerny biogram Majakowskiego, w którym wprawdzie odnotowano fakt pracy poety dla ROSTA, ale nie ma ani słowa o wojnie polsko-sowieckiej. W leksykonie *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku* (Kraków 2000, oprac. G. Przebinda i J. Smaga) życiorys Majakowskiego w ogóle nie zawiera wzmianki o agitacji antypolskiej w 1920 r. ani o plakatach ROSTA. W *Leksykonie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920* autorstwa J. Odziemkowskiego (Warszawa 2004) brak hasła „Majakowski”.

<sup>111</sup> W. Woroszyński, *Życie Majakowskiego*, wyd. II poprawione, Warszawa 1984, s. 313.

<sup>112</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii*, s. 63–67.

Mimo bardzo trudnych warunków bytowych karykaturzyści wykonywali swoją pracę z zapałem. Majakowski wspominał to z entuzjazmem i przesadnym patosem: „Wystawy ROSTA — to coś fantastycznego. To obsłużenie przez garść malarzy, od ręki stu pięćdziesięciomilionowego narodu. To wieści telegraficzne momentalnie przerabiane na plakat, to dekrety z miejsca rozpowszechniane jako czastuszka [...]. To te plakaty, które przed bitwą oglądali czerwonoarmiści idący do ataku, idący nie z modlitwą, lecz z czastuszkami [...]”. (Cyt. za: W. Woroszyński, op. cit., s. 318).

w innych utworach Majakowskiego. Twórczość autora poezji „chulikańskiej” (określenie Lenina, który zwalczał niezrozumiałą jego zdaniem sztukę futurystyczną) była zbyt awangardowa jak na konserwatywne gusta większości przywódców bolszewickich. Była jednak potrzebna władzy, choć do propagandowej wojny z Polską zapewne bardziej nadawały się wierszowane „agitki” Biednego.

Obok tych dwóch mistrzów propagandy w agitacji przeciwpolskiej „zasłużyli się” szczególnie dobrze (poza wymienionym już Czeremnychem) plastycy: Dmitrij Moor (Orłow, 1883–1946) i Wiktor Deni (Denisow, 1893–1946). Obaj byli karykaturzystami i twórcami plakatów, a Deni wykonał wiele z nich we współpracy z Demianem Biednym, który dołączał swe wierszowane teksty<sup>113</sup>. Ludowy komisarz oświaty, Anatol Łunaczarski, wystawił im niezwykle pochlebną ocenę: „Deni i Demian — mistrzowie. U Demiana najczystszy język rosyjski, u Deni najczystsza klasyczna kreska. Obaj oni realisci — psychologodzy”<sup>114</sup>. Należy jednak pamiętać, że spośród setek twórców zaangażowanych w wojnę propagandową z Polską większość pozostaje nieznana.

Mobilizacja aparatu agitacyjno-propagandowego do „obsługi” własnych obywateli nie przesłoniła władzom RFSRR potrzeby nieustannego urabiania opinii zagranicznej. Przygotowaniem do mającego się odbyć wkrótce II kongresu Kominternu było posiedzenie Rady Moskwy w dniu 11 czerwca. Przesłano wówczas pozdrowienia i wyrazy wdzięczności proletariatu krajów zachodnich (Anglia, Włochy, Norwegia i Austria) za pomoc Rosji w wojnie z Polską i niedopuszczanie broni i amunicji do Polski. Zwrócono się też bezpośrednio do przebywających w Moskwie delegatów brytyjskich związków zawodowych i partii robotniczych, by ci wpłynęli na własny rząd w kwestii rokowań handlowych z Rosją<sup>115</sup>.

W czasie największych sukcesów Armii Czerwonej na froncie, w dniach 19 lipca–7 sierpnia w Piotrogradzie i Moskwie obradował II kongres Kominternu. Jego wynikiem było m.in. stworzenie skrajnie scentralizowanej struktury — nazwanej „sztabem generalnym rewolucji światowej”. Kontekst polski wyraźnie odcisnął się na przebiegu obrad i na przyjętych uchwałach. Karol Radek przygotował na kongres obszerne opracowanie pt. „*Kwestia polska i Międzynarodówka*”. Tekst został opublikowany w piśmie „*Komunistycznej Internacjonal*”. Było to oficjalne stanowisko RFSRR ogłoszone na użytek Zachodu w kulminacyjnym okresie wojny polsko-bolszewickiej. Gorączka rewolucyjna (zarówno w tekście Radka, jak i w atmosferze obrad Kominternu) i całkiem konkretne plany eksportu rewolucji — takie sygnały płynęły z Moskwy i owych zamierzeń bolszewickie kierownictwo nie zamierzało ukrywać. Autor „*Kwestii polskiej...*” otwarcie przyznaje, kto stoi za wystąpieniami robotników angielskich, francuskich, włoskich, austriackich i niemieckich i kto jest odpowiedzialny za „blokadę białej Polski”. Jasno też formułuje cel Moskwy: „Międzynarodówka Komunistyczna jest na razie, dzisiaj, nielegalną rewolucyjną organizacją, ale jutro będzie związkiem proletariackich państw i Polska — Polska robotników miejskich i wiejskich, Polska zjednoczona z Rosją Sowiecką i światowym proletariatem — będzie członkiem tej rewolucyjnej Międzynarodówki, związku rewolucyjnych państw”<sup>116</sup>.

<sup>113</sup> Por. S. White, *The Bolshevik Poster*, New Haven and London 1988, passim; *Chudożniki narodow SSR. Bibliograficzny słownik*, t. III, Moskwa 1976, s. 330–331.

<sup>114</sup> Cyt. za: *Mastiera sowieckoj karikatury. N. Re-mi. B. Malachowskij. W. Deni*, oprac. I. A. Swiridowa, Moskwa 1985 (brak paginacji).

<sup>115</sup> T. Teslar, *Polityka Rosji Sowieckiej podczas wojny z Polską*, Warszawa 1937, s. 221–222.

<sup>116</sup> „*Komunistycznej Internacjonal*”, 1920, nr 12, szp. 2188.

19 lipca w Piotrogradzie kongres uchwalił odezwę do „robotników wszystkich krajów” zatytułowaną „*Nie dawajcie broni polskim panom*”. Wzywano w niej robotników Zachodu, by wszelkimi sposobami przeszkadzali w dostawach towarów i uzbrojenia do Polski. Ciekawe, że owe wezwania miały charakter instrukcji, a jednocześnie niemal rozkazów<sup>117</sup>. Okazały się zadziwiająco skuteczne, co pokazuje, jak ważne dla interesów bolszewickiej Rosji było wspieranie jej polityki przez odpowiednią agitację i propagandę.

Spśród wielu odezw wydanych przez II kongres Kominternu wart uwagi jest też uchwalony na wniosek włoskiego socjalisty (potem komunisty) Giacinta Serratiego „*Apel do Armii Czerwonej*”. „Bracia Czerwonoarmiści! — pisano w nim — Wiedźcie, że wasza walka z jaśnie panami polskimi jest wojną najbardziej sprawiedliwą, jaką kiedykolwiek znała historia. Wy walczyście nie tylko za sprawę Rosji Sowieckiej, lecz i za sprawę całej ludzkości pracującej”<sup>118</sup>. Była to więc próba nadania międzynarodowej sankcji podbojom, jakich dokonywała bolszewicka Rosja. Dbano przy tym, by decyzje i uchwały przyjęte na kongresie Kominternu zostały rozpowszechnione. „*Apel do Armii Czerwonej*” opublikowano nie tylko w piśmie „*Kommunistycznej Internacjonal*”, ale też w tłumaczeniu na język polski nakładem Wydawnictwa Wydziału Politycznego 16-tej Armii w liczbie 100 tysięcy egzemplarzy<sup>119</sup>.

Podczas wojny z Polską Komintern był niewątpliwie „sztabem generalnym” propagandy antypolskiej kierowanej w świat. Polski historyk w okresie międzywojennym następująco oceniał rolę kongresu Międzynarodówki Komunistycznej: „Drugi kongres «Kominternu» był szczytem propagandy antypolskiej. [...] W kongresie brało udział 48 partii zagranicznych. Nic więc dziwnego, że potężna broń polityczna przeciw Polsce została 100-procentowo wyzyskana”<sup>120</sup>. Sytuacja na froncie, rzecz jasna, znacząco wpływała na nastroje delegatów. Stąd triumfalistyczny ton przesłania propagandowego, jakie płynęło z Moskwy w lipcu–sierpniu 1920 roku.

Oddziaływanie na opinię światową w kwestii polskiej nie leżało jedynie w gestii Kominternu, choć niewątpliwie III Międzynarodówka odgrywała tu rolę dominującą. Równie istotną misję pełnił komisarz spraw zagranicznych G. Cziczerin. O jego działalności propagandowo–dyplomatycznej była już mowa.

Domeną Zarządu Politycznego Rady Wojenno–Rewolucyjnej Republiki (podlegającego, przypomnijmy, KC RKP(b), podobnie jak Komintern i inne organizacje i instytucje) była propaganda frontowa. Wypracowywanie partyjnych dyrektyw i przekazywanie ich podległym instytucjom — cały ten proces decyzyjny ciągnął się długo, zbyt długo jak na warunki wojenne. Dopiero 1 czerwca PUR opublikował ważny z punktu widzenia władz na Kremlu rozkaz nr 34 odnoszący się do „pracy rozkładowej” w Wojsku Polskim. Była to „Instrukcja dotycząca rozpowszechniania literatury agitacyjnej na obszarach rozmieszczenia wojsk nieprzyjacielskich”<sup>121</sup>.

W dokumencie wyjaśniono cel pracy agitacyjno–propagandowej w sposób świadczący o myśleniu „życzeniowym” autorów: „Nasze ulotki, wezwania, biuletyny, proklamacje i gazety kruszą siłę nieprzyjaciela czasami nie mniej niż bagnety, kula i pociski

<sup>117</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół 151 — Międzynarodówka Komunistyczna, fotokopia (tekst fatalnie przetłumaczony na język polski); tekst w jęz. rosyjskim, por. DiM, t. III, dok. 96.

<sup>118</sup> AAN, zespół 151, druk, fotokopia.

<sup>119</sup> Ibidem.

<sup>120</sup> T. Teslar, *Polityka Rosji Sowieckiej*, s. 224.

<sup>121</sup> P. Susłow, op. cit., s. 104–105; stąd cytaty.

armatnie... Przeznaczona dla nieprzyjaciela literatura agitacyjna — to nasza komunistyczna, ciężka, dalekonośna artyleria, przed którą nie ostanie się żadna armia kapitalistów”. Instrukcja zawiera również praktyczne wskazówki. Zalecano m.in. korzystać z usług ludności miejscowej; zatrudniać posłańców—wywiadowców i oddziały wywiadowcze do rozklejania wezwań na drzewach i parkanach, do rozrzucania ich i przemieszczania z prądem wody na tratwach i łódkach w kierunku przeciwnika; wykorzystywać lotnictwo; na ścianach budynków i parkanach wypisywać hasła komunistyczne; podczas natarcia zaopatrzyć w ulotkę każdego czerwonoarmistę.

P. Susłow słusznie ocenia przytoczone sposoby prowadzenia agitacji jako bardzo prymitywne i podkreśla, że omawiana instrukcja była jedyną dotyczącą pracy wśród przeciwników. Mimo to owe wytyczne PUR aż do końca wojny nie zostały przekazane żadnemu z oddziałów politycznych frontu ani armii. Dlatego, zdaniem sowieckiego autora, pracę „rozkładową” wśród przeciwników każdy organizował „po swojemu”<sup>122</sup>.

Późną wiosną i latem 1920 r. na różnych szczeblach władzy partyjnej i politycznej w Armii Czerwonej wydano szereg instrukcji, zarządzeń i rozkazów dotyczących pracy agitacyjno—propagandowej prowadzonej m.in. przez rewkomy, a także uwzględniających lokalne warunki i specyfikę (np. agitacja na wsi)<sup>123</sup>. Charakterystyczna i wiele mówiąca o metodach pracy politycznej Armii Czerwonej jest wydana 1 lipca instrukcja dla „komjaczek” XII armii dotycząca tworzenia tzw. komisji chłopskich. Miały one być organizowane przy pułkowych „jaczekach” (komórkach partyjnych) do działalności wśród chłopów. Podstawowym zadaniem nałożonym na komisję była walka z przestępstwami, jakich mogli dopuszczać się „nieświadomi” czerwonoarmiści, a walka ta miała być prowadzona poprzez organizowanie mityngów i zebrań. Nakazywano ścisły kontakt komisji z Oddziałem Specjalnym. Komisja miała też zajmować się pracą agitacyjno—propagandową. Interesujący jest zwłaszcza paragraf 23. omawianej instrukcji, gdyż wskazuje on, jak w praktyce zalecano realizować pożądane dla władzy sowieckiej akcje: „Podczas wkraczania oddziałów do zaludnionych miejscowości [komisja — A. J. L.] wzywa chłopów do organizowania uroczystego powitania Armii Czerwonej z chlebem i solą. Powitania organizować możliwie jak najbardziej uroczysto (przemówienia, pieśni, muzyka, dekorowanie domów, plakaty itd.)”<sup>124</sup>. Zdaniem sowieckiego badacza praca wydziału politycznego XII armii pozytywnie odróżniała się od wydziałów politycznych na Froncie

<sup>122</sup> Cytowany autor zauważa, że nawet tam, gdzie praca polityczna rozwijała się dobrze, początkowo dochodziło do sporów. Na Froncie Południowo—Zachodnim w oddziałach politycznych XII i XIV armii utworzono specjalne wydziały polskie. W jednym ze sprawozdań napisano: „Nasza praca nieoczekiwanie napotkała przeszkody ze strony komisarza wojennych, którzy uważali, że z przeciwnikiem trzeba walczyć bagnietem, a nie literatura i propagandą” (ibidem, s. 105).

<sup>123</sup> Por.: ibidem, aneksy na s. 164—165.

<sup>124</sup> Ibidem, aneks nr 10, cytaty ze s. 170.

Istnieją relacje na temat uroczystych powitań Armii Czerwonej w różnych regionach Polski. Powtarzają się informacje o bramach triumfalnych stawianych przez robotników folwarcznych i o tym, że chłopcy witali wkraczające oddziały chlebem i solą. Nie ulega wątpliwości, że takie huczne przyjęcia „wyzwoliciele” były organizowane z ich inspiracji. Inne relacje (w tym również pochodzące od sowieckich funkcjonariuszy) mówią o wrogim stosunku ludności polskiej do czerwonoarmistów. Osobnym problemem była postawa mniejszości narodowych, zwłaszcza ludności żydowskiej. Jej przedstawiciele licznie opowiadali się za władzą sowiecką instalującą się na terenach zajętych przez Armię Czerwoną w postaci rewkomów. Jednak i to nie zawsze było regułą, gdyż podobnie jak w przypadku chłopów istotną rolę odgrywała kwestia pozycji społecznej, wykształcenia i materialnego poziomu życia (por.: J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa—Pułtusk 2000, s. 374—375, 386—391).

Zachodnim. Sprawdziły się „komisje chłopskie” (specyfika XII armii), które wykorzystywały na polskim froncie doświadczenia z walk z Kołczakiem i Denikinem<sup>125</sup>.

Z poufnej korespondencji bolszewickich przywódców i wewnętrznych (ściśle tajnych) raportów, a także z opracowań sporządzonych już po zakończeniu wojny wyłania się obraz bałaganu i chaosu organizacyjnego, jakże różny od tego, co głosiła oficjalna propaganda, a nawet od niektórych sprawozdań.

Sowieccy działacze partyjni i pracownicy polityczni obserwowali własną pracę na polu agit–propu i porównywali ją z propagandą polską. Ciekawe, że ich samoocena była w tej dziedzinie zazwyczaj niska, podczas gdy osiągnięcia przeciwnika uważano za znaczące. Z dokumentów wewnętrznych wynika, że strona bolszewicka nie lekceważyła, a wręcz przeciwnie — liczyła się z nastrojami wroga, doceniała i obawiała się „polskiego szowinizmu”, chociaż publicznie głoszone co innego. Wątek ten znalazł się w obszernym raporcie członka Rady Wojskowo–Rewolucyjnej XII armii N. Murałowa z 17 maja 1920 roku. Autor opracowania rozpoczyna od stwierdzenia, że „na katastrofę na polskim froncie zanosilo się od dawna”. Analiza sytuacji zawiera m.in. uwagi o przewadze liczebnej polskiej armii, o jej świetnym wyposażeniu technicznym, dobrym dowództwie, znakomitej organizacji, uzbrojeniu i umundurowaniu, a także krótkie, podkreślone przez autora stwierdzenie: „cała armia ogarnięta jest nacjonalistycznym entuzjazmem”<sup>126</sup>. Powyższą konstatację Murałow jednoznacznie umieścił pośród polskich atutów.

Również raport o I konnej armii skierowany do naczelnika Zarządu Politycznego Rady Wojskowo–Rewolucyjnej Republiki dotyczy sytuacji na Froncie Południowo–Zachodnim. Autor opracowania przebywał na terenie działań armii w dniach 25 czerwca–15 lipca. W swoim raporcie (mającym w wielu miejscach charakter donosu) napisał, że mimo iż „w pułkach są komuniści i komjaczekki — praca polityczna prowadzona jest nadzwyczaj słabo”. Przyczynę autor widzi w tym, że komisarze są „bardzo słabo rozwinięci politycznie, polegają głównie na instynktach mas albo na negatywne zjawiska w najlepszym razie patrzą przez palce”<sup>127</sup>. Uwagi dotyczące słabości aparatu politycznego w konarmii do złudzenia przypominają słowa krytyki płynące z Frontu Zachodniego (np. w telegramach Trockiego). Opinie poszczególnych obserwatorów pracy agitacyjno–propagandowej na froncie znalazły potwierdzenie w sprawozdaniach o szerszym zasięgu. Z perspektywy dziesięciolecia zjawisko ocenił P. Susłow, który w szczegółowym studium zawarł krytykę działalności organów politycznych Frontu Południowo–Zachodniego i Zachodniego<sup>128</sup>. Sowiecki autor omówił drobiazgowo instrukcje i decyzje podejmowane na poszczególnych szczeblach struktury politycznej Armii Czerwonej. Dokumentów takich opracowano setki. W tym miejscu byłoby niecelowe powtarzanie ustaleń Susłowa. Warto natomiast przyjrzeć się paru dokumentom od nieco innej strony.

Jak instrukcje i wytyczne zmieniały się w zależności od sytuacji na froncie, także na froncie wojny propagandowej? Interesującym materiałem są publikowane przez wydawnictwa frontowe, dostosowane do potrzeb „tezy odnośnie bieżącej sytuacji”. Opracowywano też materiały jeszcze bardziej szczegółowe, dotyczące konkretnych zagadnień, jak

<sup>125</sup> P. Susłow, op. cit., s. 133.

<sup>126</sup> PSW, cz. 1, dok. 53, cytat ze s. 94 i 101.

Raport został skierowany do Lenina, Dzierżyńskiego, Preobrażńskiego, Rykowa i Daniszewskiego. W tekście znajdują się szczegółowe uwagi dotyczące „kierownictwa politycznego i oświaty”. Autor postuluje przeprowadzenie zmian w strukturze aparatu politycznego armii w celu usprawnienia pracy politycznej.

<sup>127</sup> RGWA, F. 245, op. 8, d. 11, k. 1–2 (mps).

<sup>128</sup> P. Susłow, op. cit., passim.



np. „Tezy przeciwko oskarżeniom władzy sowieckiej o imperializm”<sup>129</sup>. Ukazały się one nakładem wydawnictwa PUR Rewwojensowietu Frontu Zachodniego bez daty. Można przypuszczać, że opracowanie powstało latem 1920 roku i miało pomagać bolszewickim agitatorom w odpieraniu polskich zarzutów o imperializm. W trzynastu punktach rozprawiono się z dążeniami Polski, której zarzucano chęć przywrócenia granic z 1772 roku, a także oznajmiono kategorycznie, że władza sowiecka jako władza robotników nie może odpowiadać za grzechy rządu carskiego, w związku z czym polskie dążenia określono jako bandyckie i grabieżcze wobec rosyjskich robotników i chłopów. Ostatni, podsumowujący punkt głosi, że właśnie dlatego „trzeba bić [...] wszelkich sprzedajnych ugodowców, Piłsudskich i popierających go polskich panów kapitalistów, bić, aby raz na zawsze zedrzyć z ciała pracującej Polski trującego, krwawego skorpionia zwanego polskim kapitalistycznym rządem Piłsudskiego i rozduścić go jednym potężnym uderzeniem. To może i powinna zrobić jedynie Armia Czerwona”.

Na końcu umieszczono hasła: „Śmierć polskim kapitalistom, precz z władzą Piłsudskiego i szlachty, niech żyje Sowiecka Polska, niech żyje Sowiecka Rosja, czerwoni wojownicy na Warszawę”. (Ostatni fragment pozwala w przybliżeniu wnioskować o dacie powstania „tez”).

Materiał zawarty w „tezach” miał charakter na tyle uniwersalny, że mógł być wykorzystywany przez dłuższy czas w pogadankach, dyskusjach i tekstach propagandowych niezależnie od wypadków na froncie. Umieszczone na końcu krótkie hasła, zwłaszcza wezwanie „na Warszawę!”, były ściślej związane z bieżącymi wydarzeniami i zazwyczaj prędko się dezaktualizowały.

Szybkie przesuwanie się frontu na zachód powodowało konieczność zmiany dyrektyw dotyczących agitacji i propagandy. Autorzy instrukcji i rozkazów musieli uwzględniać nie tylko rodzimych odbiorców propagandy, ale i ludność miejscową. Latem 1920 roku, kiedy Armia Czerwona wkroczyła na tereny — jak to określono — „Polski etnograficznej”, przekaz propagandowy usiłowano dostosować do Polaków. Gros pracy w dziedzinie uświadamiania ludności polskiej wykonywali komuniści polscy z RFSRR i Polrewkom (Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski)<sup>130</sup>, ale do nowych zadań przygotowywano też czerwonoarmistów. Na początku sierpnia wydana została przez członka Rewwojensowietu, I. Smiłę i przewodniczącego Polrewkomu, J. Marchlewskiego dyrektywa skierowana do „Towarzyszy komunistów i pracowników politycznych Armii Czerwonej”<sup>131</sup>. Pouczano w niej, jak powinna zachować się Armia Czerwona wkraczając do „rdzennej Polski”. — „Winna ona postępować w ten sposób, by Polska widziała w niej wyzwolicielkę, a nie zdobywczynię”. Nakazywano zwalczanie grabieży i przemocy. Armia Czerwona miała nie szczędzić sił, aby jak najszybciej przekształcić „Polskę” w „Polskę Sowiecką” i uczynić ją silnym sojusznikiem Rosji Sowieckiej. Zwracano uwagę, by dobrze traktować jeńców, a „bezlitośnie” zwalczać „polskich kontrrewolucjonistów”. Polecano umacniać organizacje KPRP i pomagać działaczom komunistycznym.

Powyższy dokument był jedną z wielu opracowanych wówczas instrukcji, których temat (i cel) da się streścić bardzo krótko: jak zsowiecizować Polskę. Do tej grupy należy

<sup>129</sup> RGWA, F. 104, op. 1, d. 11, k. 390; stąd cytaty.

<sup>130</sup> Szerzej na ten temat, por.: A. J. Leinwand, *Działalność agitacyjna i propagandowa komunistów polskich w RSFR w latach 1918–1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XL, 2005, s. 25–61.

<sup>131</sup> Tekst [w:] P. Susłow, op. cit., aneks 11; stąd cytaty. W dokumencie brak daty. Autor podaje w swojej książce przybliżoną datę (ibidem, s. 137).

również „Instrukcja o pracy polskiej oddziałów politycznych armii” (będąca fragmentem rozkazu Rewwojensowietu Frontu Zachodniego) interesująca nie tylko ze względu na treść, ale też z powodu daty jej ogłoszenia: 1 września 1920 r. Dokument opublikowano w momencie, kiedy klęska bolszewików pod Warszawą była faktem, a Front Zachodni w praktyce już nie istniał. Jednakże treść instrukcji wskazuje, że w chwili jej opracowywania autorzy jeszcze nie wiedzieli o wynikach sierpniowych walk. Napisano m.in., że „główne zadanie politycznych oddziałów armii podczas przemieszczania Armii Czerwonej do Polski stanowi przyciągnięcie mas pracujących do aktywnego udziału w rewolucyjnym budownictwie władzy sowieckiej w Polsce [...]”. W związku z tym za podstawowy cel pracy agitacyjno–propagandowej w Polsce uznano wyjaśnianie przyczyn przybycia Armii Czerwonej. Do kierowania „polską robotą” poarmów ustanowiono specjalną funkcję naczelników polskich oddziałów politycznych (polpomnaczpoarmów)<sup>132</sup>. Rozbudowę aparatu propagandowego do działalności w Polsce zamierzano przeprowadzić z rozmachem (instrukcja liczy 6 szczegółowych punktów), ale wszystko zostało jedynie na papierze. Pomysły biurokratów z Rewwojensowietu nie mogły zostać zrealizowane, gdyż cytowany rozkaz był całkowicie spóźniony.

Zachowały się dokumenty świadczące o tym, jak bardzo decyzje władz sowieckich (w tym wypadku kierujących agitacją i propagandą) nie nadały za rozwojem sytuacji na froncie. Spóźnione były dyrektywy, a co za tym idzie — konkretne działania. Uczestnicy tamtych wydarzeń ze strony sowieckiej, a później badacze problemu ubolewali, że przypało im tak mało czasu na sowietyzację Polski<sup>133</sup>.

Wrażenie chaosu, nienadążania i braku koordynacji działań, jakie powstaje przy lekturze korespondencji, raportów i innych dokumentów, chyba jednak nie do końca odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy. Władze RSFRR potrafiły szybko reagować na toczące się wydarzenia i podejmować decyzje będące propagandową odpowiedzią bolszewików na polskie zwycięstwo w bitwie warszawskiej. Rozstrzygnięcia wojenne sprawiły, iż nie miało już najmniejszego znaczenia, czy i w jakim tempie wprowadzano w życie nowe dyrektywy. Mimo to warto prześledzić, jak aparat propagandy antypolskiej usiłowało dostosować do nowej sytuacji.

19 sierpnia 1920 r. Lenin w depeszy wysłanej z Moskwy do Rewwojensowietu Frontu Zachodniego pisał: „Trzeba wyczerpać wszystkie siły, ażeby białoruscy robotnicy i chłopci, w łapciach chociażby i kąpielówkach, ale natychmiast w rewolucyjnym tempie dostarczyli Wam uzupełnień w ilości potrójnej i poczwórnej. Następnie trzeba, posługując się aeroplanami, dziesięciokrotnie wzmoczyć agitację wśród polskich robotników i chłopów, że ich kapitaliści sabotują pokój i skazują ich na bezcelowy przelew krwi” [podkreślenie — A. J. L.]<sup>134</sup>.

Powyższe słowa po raz kolejny pokazują, jak silna była u przywódcy bolszewików wiara w skuteczność broni propagandowej. Wygląda na to, iż Lenin naprawdę wierzył, że zasypanie Polski ulotkami agitacyjnymi odwróci bieg wydarzeń wojennych.

<sup>132</sup> Projekt instrukcji — mps, RGWA, F. 104, op. 1, d. 11. Tekst opublikowany również [w:] P. Susłow, op. cit., aneks 12.

<sup>133</sup> P. Susłow, op. cit., passim.

<sup>134</sup> W. I. Lenin, *Korespondencja wojenna 1917–1920*, Warszawa 1958, s. 483.

1 września na posiedzeniu Politbiura po wysłuchaniu raportu Trockiego o sytuacji wojennej postanowiono wysłać na polski front „nie mniej niż 60% komunistów i uzupełnień”<sup>135</sup>.

W związku z fatalnymi dla bolszewików wynikami walk nad Wisłą władzom sowieckim od drugiej połowy sierpnia przybył do rozwiązania problem natury psychologicznej. Jak wyjaśnić żołnierzom i społeczeństwu to, co w poufnych rozkazach i dyrektywach określano: „nasze niepowodzenia na Froncie Zachodnim”? Jak podtrzymać, a raczej: jak odbudować morale pobitej armii? Pracownicy polityczni wszystkich szczebli i propagandyści otrzymali niezmiernie trudne i delikatne zadanie. Jego wykonanie, zdaniem władz, miały umożliwić szczegółowe instrukcje.

25 sierpnia wszyscy naczelnicy garnizonowych wydziałów polityczno-oświatowych guberni smoleńskiej otrzymali tajną instrukcję „w trybie rozkazu wojennego”. Nakazywano w niej, by w związku z niepowodzeniami na Froncie Zachodnim i wstrzymaniem natarcia na Froncie Wranglowskim niezwłocznie rozpocząć intensywną pracę polityczną wśród robotników i miejscowej ludności. Codziennie miały być organizowane mityngi, pogadanki i prelekcje „poświęcone wyłącznie Polsce i Wranglowi”. Nakazywano, by wszystkim wyjaśniać „konieczność natychmiastowego i ostatecznego wyteżenia sił, żeby złamać opór wroga”. Rozkazywano organizować wspólnie z działaczami partyjnymi i kulturalnymi koncerty i przedstawienia rewolucyjnych sztuk. Podkreślano, że nie może być mowy o zwlekaniu czy bierności. Meldunki dotyczące wyników pracy miały być sporządzane co 2 dni<sup>136</sup>.

Prawdopodobnie w tym samym czasie (przed 25 sierpnia) opracowano „Tezy prelekcji, mityngów i pogadań w związku z niepowodzeniami na Froncie zachodnim”. Mogły być one załącznikiem do cytowanej wyżej instrukcji. W siedmiu punktach autorki wyjaśniają niepowodzenia Armii Czerwonej na froncie posługując się kłamstwami i inwektywami pod adresem Polski. „Bezczelna biało-pańska Polska, uspiwszy naszą czujność, wielokrotnie rozpoczynanymi i za każdym razem zrywany i przeciąganymi rozmowami pokojowymi, zdołała zebrać swoje rozproszone przez Armię Czerwoną siły i zdobywszy poparcie Francji, zadała nam szereg ciosów”. Dalej czytamy, iż „dopóki w Polsce będzie dominować biała szlachta, dopóty nie można ufać jej propozycjom pokojowym” i że „trzeba w końcu zmiażdżyć polską szlachtę”. Po tych uwagach następuje wyliczenie tego, co należy zrobić dla umocnienia Frontu Zachodniego (sprawy reorganizacji armii i przegrupowania wojsk). Zakończenie tez, podobnie jak początek, ma charakter par excellence propagandowy. „Polscy panowie, odurzeni nieoczekiwanymi zwycięstwami i popierani przez Ententę, gotowi są rozpętać straszną burzę nad Rosją Sowiecką [...]”. W momencie, kiedy rozstrzyga się los „proletariackiej Republiki”, najważniejsze hasło brzmi: „Wszystko dla Frontu Zachodniego. Wszyscy na front”<sup>137</sup>. Spośród propagandowych sloganów, pogroźek i przechwałek wyciera strach i poczucie bezsilności. Takie oznaki słabości często znajdujemy w poufnych dokumentach. W propagandzie oficjalnej przyznanie się do klęski czy przejawy strachu spotykamy o wiele rzadziej, chociaż zdarzały się w tej wojnie sytuacje, kiedy prawdy nie mogli zamazać nawet najzręczniejsi propagandyści.

<sup>135</sup> RGASPI, F. 17, op. 3, d. 106, k. 3.

<sup>136</sup> RGWA, F. 9, op. 9, nr 28, k. 34, mps.

<sup>137</sup> Ibidem, k. 35, mps.

Wart bliższej uwagi jest rozkaz z 1 IX wydany przez naczelnika słynnej 27 dywizji (XV Armii) w sytuacji, kiedy bolszewicy po bitwie pod Warszawą musieli pośpiesznie odbudowywać III i XV Armie<sup>138</sup>.

Rozkaz zaczyna się od wyjaśnienia wypadków z jednoznacznym przyznaniem się do poniesionej klęski: „Ostatnią operacją zadano nam ciężki cios. Wróg rozpoznał słaby punkt naszego frontu, skoncentrował na nim swoje doborowe oddziały, przeprowadził natarcie i zepchnął nasze oddziały. Z powodu niekonsekwencji i haniebnego tchórzostwa niektórych oddziałów frontu natarcie białopolaków kosztowało nas tysiące niepotrzebnych ofiar”. Dalej czytamy, iż 27 dywizja po otrzymaniu uzupełnień powinna znów stać się niezwyciężona i być wzorem dla innych jednostek. W tym celu świeżo przybyli żołnierze powinni zostać poddani „obróbce”. Pracą wychowawczą mają energicznie zająć się wszyscy komuniści — od najwyższych rangą po szeregowych. „Żaden komunista nie powinien pozostać niewykorzystany”.

Po powyższym wstępie następuje właściwy, 12-punktowy rozkaz skierowany do wszystkich komisarzy i pracowników politycznych oddziałów. Niektóre polecenia dotyczą wprowadzenia zmian organizacyjnych z żądaniem wykonania w ciągu 24 lub 48 godzin. Do ważniejszych należą punkt 5., 6. i 7., w których poleca się „rozwinąć jak najintensywniejszą pracę agitacyjno-propagandową, poprzez codzienne organizowanie mityngów na z góry przygotowany temat i przeprowadzanie w każdej kompanii, obowiązkowo 2-godzinnych pogadarek na tematy polityczne i związane z życiem Armii Czerwonej”. Wymieniono kilkanaście tematów mityngów i pogadarek, m.in.: „Wojna między Polską a Rosją”, „Nasze zadania (w ogólności) na Zachodzie”, „Czerwoarmista i żołnierz polski”, „Znaczenie kampanii polskiej dla Rosji Sowieckiej i całego proletariatu międzynarodowego”, „Zasady sowieckiej konstytucji”. Nakazywano też w wolnym czasie organizować wspólne czytanie gazet „z objaśnieniami”.

Codzienne raporty miały donosić o wynikach pracy. Na koniec „jeszcze raz przypomniano wszystkim komisarzom, pracownikom [politycznym — A. J. L.] i komunistom o znaczeniu, jakie ma w chwili obecnej natężenie pracy politycznej w oddziałach”. W przypadku opieszałości i bałaganiarstwa grożono zastosowaniem najsurowszych represji<sup>139</sup>.

Przytoczony rozkaz pokazuje, jakie posunięcia agitacyjno-propagandowe zamierzano wprowadzić w życie po klęsce pod Warszawą. Polecenia dotyczyły indoktrynacji czerwoarmistów na szczeblu dywizji. Zwracają uwagę bardzo szczegółowe dyrektywy, choć wątpić należy, czy pogadanki na wymienione tematy (jeśli je rzeczywiście przeprowadzono) odniosły w istniejących warunkach skutek pożądany dla bolszewickiego kierownictwa.

W telegramie skierowanym 10 września z Mińska do Rad Wojenno-Rewolucyjnych III, IV, XIV, XVI, XII i I Konnej Armii oraz grupy rezerwowej Lew Trocki nakazy-

<sup>138</sup> O sytuacji po walkach nad Wisłą i gwałtownej reorganizacji sił sowieckich, por.: N. Kakurin, W. Mielikow, *Graždanskaja wojna w Rossii: Wojna s bielopolakami*, Moskwa 2002, s. 518–520.

<sup>139</sup> Test rozkazu w: P. Susłow, op. cit., aneks 2.

Nie wiadomo, w jakim stopniu intensywna praca oświatowo-agitacyjna wpłynęła na czerwoarmistów. Poniższą relację należy traktować z ostrożnością, ale warto ją zacytować, gdyż dotyczy właśnie 27 dywizji. „Kaw.[aleryjski] pułk. Nastroj bojowy. Patrol 4 eskadronu zdobył na Polakach w rejonie m.[iasta] Wołkowyska 4 furgony, w których znaleziono 30 pudów białego chleba i około 100 000 papierosów. Czerwoarmieści mówią: «właśnie za ten biały chleb Polacy sprzedali się Francuzom». (Z raportu politycznego z 28 września)”. („Informacionnyj Biulleten”, nr 213 PUR Rewwojensowietu 4.10.1920”, mps, RGWA, F. 9, op. 9, nr 15). Jesliby uznać przytoczona wypowiedź za prawdziwą, byłaby ona świadectwem skutecznej indoktrynacji w 27 dywizji.

wał z energią podtrzymywać gotowość bojową żołnierzy poprzez nauczanie i wychowanie. Przewodniczący Rewwojesowietu przestrzegał, by „względna cisza” na Froncie Zachodnim nie została zmarnowana. Polecał szkolić żołnierzy, a komisarzy obarczał zadaniem „przepełnienia świadomości mas czerwonoarmijnych niezłomnym dążeniem do zwycięstwa”<sup>140</sup>.

W przytoczonych instrukcjach i rozkazach — niezależnie od tego, jakich jednostek one dotyczyły — widoczne jest dążenie, by w warunkach rozprężenia i przygnębienia nie dopuścić do całkowitego chaosu czy apatii. Dlatego też tak bardzo nalegano, by wypełnić cały czas żołnierzy, co miało zapobiegać poddawaniu się nastrojom klęski oraz dezercjom. Wzmoczone działania agitacyjno-propagandowe w zamyśle sowieckich przywódców miały pomóc w odzyskaniu bojowego ducha i inicjatywy.

18 września Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy — Chrystian Rakowski i członek KC KPU — Stanisław Kosior telegrafowali z Frontu Południowo-Zachodniego do KC RKP(b) w Moskwie: „Polacy rozwijają swoją pracę agitacyjną na Ukrainie. W przeciwieństwie do tego nasz aparat jest niezwykle słaby. Z uwagi na ciężką sytuację, w jakiej znowu znalazła się nasza armia, jest w najwyższym stopniu konieczne wysłanie na prawy brzeg kilku dobrych polskich tow[arzysty]”<sup>141</sup>.

Jak echo powraca „pozytywna” ocena rozmiarów polskiej agitacji towarzysząca negatywnej opinii o funkcjonowaniu własnego aparatu propagandowego. Bolszewicy funkcjonariusze myśleli zarówno o podniesieniu morale własnej ludności i żołnierzy (o czym była mowa w cytowanych rozkazach), jak i o oddziaływaniu na Polaków (o tym pisał w cytowanym telegramie Lenin).

Przegrana wojsk sowieckich w bitwie nad Niemnem i na Froncie Południowo-Zachodnim całkowicie zmieniły sytuację na korzyść Polski. W świetle klęsk poniesionych przez bolszewików i toczących się w Rydze rokowań interesujący jest telegram wysłany 13 października przez Józefa Unszlichta. Czytamy w nim, że „wykorzystując zawieszenie broni konieczne trzeba do maksimum wzmocnić pracę nad rozłożeniem polskiej armii”. Unszlicht zaznacza, iż „forma pracy zależy od warunków pokoju preliminaryjnego” (których — jak widać — autor depeszy nie znał) i prosi o natychmiastową informację na ich temat<sup>142</sup>.

Postulat Unszlichta przywodzi na myśl omawianą powyżej instrukcję PURu z 1 czerwca dotyczącą pracy rozkładowej w Wojsku Polskim. Uderzający jest fakt, że ani niepowodzenia na froncie, ani zawieszenie broni nie były w stanie powstrzymać bolszewików przed kontynuowaniem wojny propagandowej. Było nawet odwrotnie: cofaniu się na froncie militarnym towarzyszyło widoczne nasilenie agitacji i propagandy.

Czy badając wojnę propagandową, jaką bolszewicka Rosja prowadziła z niepodległą Polską, da się cokolwiek zmierzyć lub policzyć? Odpowiedź brzmi twierdząco, ale dane liczbowe w żadnym razie nie mogą być pełne.

Propaganda sowiecka na jednym tylko polu — pracy „rozkładowej” w Wojsku Polskim (a więc na odcinku, o który upominał się Unszlicht jeszcze w październiku 1920 r.) — w myśl ustaleń P. Susłowa zamykała się w następujących liczbach: ok. 6–6,5 mln różnego rodzaju druków rozproszonych na Zachodnim Froncie i ok. 3,5–4 mln na Froncie Południowo-Zachodnim. W sumie ok. 10 mln egzemplarzy literatury agita-

<sup>140</sup> RGWA, F. 245, op. 2, nr 133, k. 76, mps, kopia.

<sup>141</sup> RGASPI, F. 63, op. 1,53, k. 78, telegram, mps.

<sup>142</sup> PSW, cz. 2, dok. 180.

cyjnej w języku polskim, co sowiecki autor uznał za liczbę niewystarczającą. Krytycznie ocenił pracę PUR-u i organizację politycznych organów Armii Czerwonej podkreślając, że mimo trudności z papierem i słabą jakością drukarni w RFSRR można było o wiele lepiej zaopatrzyć żołnierzy i ludność polską w literaturę agitacyjną. Za niewystarczające uznano również wykorzystanie lotnictwa do rozrzucania druków oraz tzw. pocisków agitacyjnych (wykonano ich 612, a wystrzelono ok. 1/3)<sup>143</sup>.

Wycinkowych informacji dotyczących rozmiarów akcji propagandowej dostarczają okresowe sprawozdania o rozpowszechnianiu literatury agitacyjnej w poszczególnych jednostkach Armii Czerwonej. Np. ze sprawozdania dotyczącego XV Armii Frontu Zachodniego za sierpień 1920 r. dowiadujemy się, że spośród gazet centralnych najczęściej rozprowadzono „*Biedoty*” (ponad 200 tys. egzemplarzy), następnie „*Prawdy*” i „*Izwiestii WCİK*” (każda ponad 64 tys.). Dostarczano również na front gazety wojskowe („*Krasnaja Zwiezda*”), lokalne (np. „*Pietrogradskaja Prawda*”) i „narodowe” (estońskie, lotewskie, mużułmańskie [sic!], żydowskie, białoruskie i polskie) oraz czasopisma („*Kommunisticzeskij Internacjonal*”). Rozprowadzono ponad 108 tys. wezwań i blisko 4 tys. broszur<sup>144</sup>.

Literatura sowiecka związana z wojną polsko-bolszewicką była publikowana w stosunkowo wysokich nakładach. Książki, broszury i ulotki drukowano w liczbie od 100 do 300 tys. egzemplarzy, a plakaty osiągały nakład do 100 tys.<sup>145</sup>

Wyrywkowe dane liczbowe (nawet jeśli by uznać, że sprawozdania zawierają ściśle informacje, co jest niemożliwością) nie mówią o tym, w jakim stopniu literatura agitacyjna rzeczywiście docierała do ludności Rosji, do żołnierzy obu stron, do ludności na obszarach toczącej się wojny. Podobnie sprawozdania o pracy politycznej i propagandowej, o liczbie zorganizowanych zebrań i ich uczestników, nie mogą być uznane za wiarygodne. Jesteśmy skazani na konstruowanie przybliżonego obrazu funkcjonowania propagandy przeciwpolskiej. Szwankująca organizacja i przerost biurokracji (kwitująca w warunkach wojennych sprawozdawczość!) niewątpliwie utrudniały wykonywanie zadań postawionych przez partię. Należy też pamiętać o banalnym fakcie, że nawet ewentualne sprawne rozprowadzenie literatury nie gwarantowało jej rzeczywistego wykorzystania. W bibliotece Rewwojensowietu I Armii Konnej znalazło się wiele — zapewne zarekwirowanych — książek nie tylko o tematyce polityczno-propagandowej. Jest jednak rzeczą wątpliwą, by dzieła Szekspira, Dickensa, Gogola, Dostojewskiego, Sienkiewicza i in. były czytane przez czerwonarmistów (poza wyjątkami, jak np. Izaak Babel)<sup>146</sup>.

<sup>143</sup> P. Susłow, op. cit., s. 106–107.

<sup>144</sup> RGWA, F. 9, op. 9, nr 26, mps, mikrofilm.

<sup>145</sup> T. Teslar, *Propaganda bolszewicka*, s. 297–298, 302.

<sup>146</sup> Spis książek z biblioteki Rewwojesowietu I konarmii, RGWA, F. 245, op. I, nr 41, k. 32, mps.

W spisie znalazły się m.in. utwory Szekspira, Ronsarda, Heinego, Dickensa, Gogola, Dostojewskiego, Gorkiego, Tiutczewa, Turgieniewa, Leskowa, Ostrowskiego, Sałtykowa i Sienkiewicza (w języku rosyjskim: *Quo vadis*, *Rodzina Polanieckich*, *Potop* i *Krzyżacy*).

Ilustrację literacką kwestii losów książek na froncie polsko-bolszewickim stanowi następujący fragment powieści Józefa Mackiewicza: „Żołnierz rewolucyjny, obdarty, głodny, karmiony przeważnie z rabunku wyzwalanego spod jarzma kapitalizmu kraju, często bosi, podlegający większej dyscyplinie niż dotychczasowe armie monarchów, w dodatku dyscyplinie podwójnej: wojskowej i ideologicznej, rozstrzeliwany za wykroczenia popełnione nie tylko czynem, ale często i słowem, — ten żołnierz miał być podnoszony w świadomości politycznej i edukowany w kulturze. Dlatego chłopskie furmanki, pędzone przymusowo z dalekich krajów, a zastępujące wozy taborów, wyladowane były mniej żywnością, której brakło, a bardziej strawą duchową. Na front rewolucyjny ciągnęły z wojskiem biblioteki armii, biblioteki dywizyjne i pułkowe. Zawierały nie tylko druki propagandowe i bibulę agitacyjną, ale też literaturę, książki ze skonfiskowanych i zrabowanych księgarń całej Rosji. Między

Trudno też przypuszczać, żeby praca ideologiczna najgorliwszych nawet politruków przynosiła znaczące wyniki wśród wynędzniałych żołnierzy rewolucji. Regularne dostarczanie aktualnych instrukcji, świeżej prasy i materiałów agitacyjnych — na których brak tak bardzo narzekali w swych instrukcjach szefowie polityczni poszczególnych jednostek — zapewne niewiele by zmieniło w warunkach frontowych. Nie znaczy to jednak, iż bałagan i bieda czyniły sowiecki agit-prop niesprawnym. Obserwowany w szerszej perspektywie (a nie z punktu widzenia pojedynczej dywizji czy nawet armii) zalew antypolskiej „produkcji” propagandowej, jaki nastąpił zwłaszcza wiosną i latem 1920 roku mógł wydawać się groźny. Agitacja bolszewicka bywała skuteczna zwłaszcza w odniesieniu do biedniejszych warstw ludności na terenach toczącej się wojny. Sowiecka broń polityczna mogła też zagrozić stanowi ducha żołnierzy polskich. Tego się w Polsce obawiano, gdyż jest regułą, że szczególnie w czasie niepowodzeń wojennych umiejętna agitacja przeciwnika ma szansę trafić na podatny grunt. W kulminacyjnych momentach wojny podniosły się alarmistyczne głosy polskich publicystów świadczące o tym, że zagrożenia nie lekceważono. Literat i publicysta, Stefan Krzywoszewski, pisał: „Nasi wrogowie umieli znacznie lepiej od nas wpływać na opinię publiczną i kształtować ją według swoich interesów. [...] Dopóki front był daleko, Warszawa tak dalece nie odczuwała wojny, że zapomniano o konieczności agitacji wśród szerokich warstw społecznych [...] Dopiero, gdy wróg wtargnął w granice Rzeczypospolitej i zagroził stolicy, podjęta została żywa agitacja”<sup>147</sup>. Wtórował mu Władysław Wankie pisząc, że „bolszewiki posługują się reklamą w sposób mistrzowski. Całe ich zachowanie się u siebie i na zewnątrz w Europie jest tego dowodem. Ich telegramy iskrowki «do całego świata» służą nie dyplomacji, tylko celom propagandy komunistycznej”<sup>148</sup>. Widzimy, iż polski publicysta trafnie ocenił charakter działalności m.in. Cziczierina.

Jakość i skuteczność bolszewickiej propagandy, a co za tym idzie niebezpieczeństwo, jakie mogła ona stanowić dla Polski i dla świata, obserwatorzy polscy oceniali znacznie wyżej niż znajdujący się „wewnątrz” sowieccy funkcjonariusze. Otwarte pozostaje pytanie o to, czy polskie obawy były uzasadnione<sup>149</sup>. Po latach polski znawca omawianej problematyki zaprezentował udokumentowaną opinię o niskiej skuteczności i słabym wpływie sowieckiej propagandy politycznej na Polaków. W tym wypadku może jeszcze ważniejsze są konstatacje sowieckiego badacza, który przyznał dość otwarcie, iż bolszewicy ponieśli w tej wojnie porażkę również na froncie propagandowym<sup>150</sup>. Susłow powoływał się na Lenina, który jedną z ważniejszych przyczyn klęski

innymi wielu klasyków XIX-go wieku. [...] Nikt tego na froncie nie czytał i zresztą gdyby chciał nawet, czytać by nie miał czasu. Zdarzało się, któryś z czerwoarmistów wypożyczył przy okazji książkę na skretki do tytoniu. [...] A leżały między innymi w pyłe i błocie drogowym ładne wydania Puszkina, komplety Czechowa, poezje Tiutczewa, obok kopiejkowych, broszurowanych książek «Uniwersalnej Biblioteki», obok śmiecia bolszewickiej propagandy, w płótno oprawne książki Turgieniewa, Leskowa, Gogola... w których wiatr przewracał kartki. I tratowały wielką literaturę kopyta końskie, przejeżdżały ją koła; kopniakiem strącał do rowu wlokący się but piechura. Zbierali okoliczni chłopcy na rozpałkę do pieca” (J. Mackiewicz, *Lewa wolna*, Londyn 1965, s. 366–367).

<sup>147</sup> Stef[an] Krz[ywoszewski], *Propaganda polska*, „Świat”, 1920, nr 34 (21 VIII), s. 9–10.

<sup>148</sup> W. Wankie, *Sztuka — Ojczyźnie*, ibidem, nr 38 (18 IX), s. 6.

<sup>149</sup> Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski deklarował, że Polska nie ma powodu obawiać się propagandy bolszewickiej. Jednakże jego wypowiedź na ten temat pochodzi z wcześniejszego okresu (luty 1920, a więc jeszcze przed wyprawą kijowską), a ponadto mogła mieć charakter w pewnym sensie propagandowy — na użytek opinii Zachodu. (Nieautoryzowany wywiad korespondenta „Times’a” z 9 II 1920, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937 (reprint), s. 143).

<sup>150</sup> T. Teslar napisał: „na podstawie pewnych materiałów sowieckich i meldunków, które wpadły w nasze ręce. przypuszczać możemy, że władze polityczne niektórych armii frontu zachodniego zorientowały się ponie-

upatrywał w fakcie, iż bolszewicy nie potrafili dotrzeć do proletariatu przemysłowego Polski. Również Marchlewski przyznawał się do porażki w walce o „rząd dusz”<sup>151</sup>. Funkcjonariusze aparatu sowieckiej władzy i propagandy zwracali się do ludności polskiej językiem całkowicie dla niej obcym. Dlatego też (poza niezbyt licznymi wyjątkami) nie mogli liczyć na zrozumienie. Plany sowietyzacji Polski, przeorania polskiej świadomości i przekształcenia jej w mentalność sowiecką zakończyły się fiaskiem w obliczu zjednoczenia społeczeństwa polskiego latem 1920 roku. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jaki udział w zwycięstwie Polski miała propaganda obronna, której przyszło się zmierzyć z bolszewicką bronią propagandową. Na pewno jednak polska propaganda odegrała pewną rolę w tej wojnie, a szczególnie mocny i znaczący okazał się głos Kościoła Katolickiego bardzo zaangażowanego w walkę z zagrożeniem bolszewickim<sup>152</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że nawet o wiele sprawniej działający aparat agit-propu, o co tak zabiegali sowieccy funkcjonariusze, niewiele by pomógł bolszewikom wobec militarnej klęski Armii Czerwonej nad Wisłą i Niemnem. Jednakże doświadczenia, jakie wyniosła strona sowiecka z wojny 1920 roku, okazały się przydatne na przyszłość. Również doświadczenia związane z funkcjonowaniem propagandy. Po podpisaniu traktatu ryskiego (18 marca 1921 r.), wbrew jego ustaleniom, bolszewicy kontynuowali propagandową wojnę z Polską. Szczególne nasilenie antypolskiej agitacji i propagandy nastąpiło w latach II wojny światowej. Do walki z „białopolakami” istniał już wtedy niemal doskonały system propagandy stalinowskiej.

#### The Organisation and Functioning of Bolshevik Propaganda during the Polish–Soviet War. 1919–1920

The war waged by independent Poland and Bolshevik Russia from the beginning of 1919 to October 1920 was conducted on several levels — military, political, diplomatic, ideological and propaganda. The fact that the period under discussion witnessed a confrontation of two newly emergent and totally different states determined the nature of the war, entailing a clash of systems and world outlooks. The Bolsheviks, who had been ruling Russia from the end of 1917, wished to carry the “flame of the revolution” to Western Europe and the whole world. Sovereign Poland was perceived as an obstacle for the “march of the revolution” and thus had to be eliminated. Józef Piłsudski, Head of State and Commander in Chief, was well aware of the threat looming over Poland. His objective was to strengthen the young Polish state and to shift Bolshevism as far from its frontiers as possible. Soviet Russia de-

wczasie, iż propaganda polityczna nie wywarła dostatecznie silnego wpływu na ludność polską. O ile zaś chodziło o urobienie opinii wśród poszczególnych dywizji sowieckich co do położenia i warunków międzynarodowych nie czyniła także zadość potrzebom i planom rosyjskiej akcji politycznej. (T. Teslar, *Propaganda bolszewicka*, s. 222). A oto opinia autora sowieckiego: „Niezależnie od wielkiego rozmachu, energii i tempa, praca w wojskach białopolaków, na ich tyłach a także w naszej strefie przyfrontowej odbywała się prawie zawsze w sposób improwizowany, bez uzgodnienia z warunkami i zadaniami operacyjnymi. Zwłaszcza polską armię i jej tył znaliśmy niewątpliwie słabo. W naszej wiedzy o przeciwniku przeważały ogólnopolityczne motywy i wnioski, podczas gdy politycznym oddziałom armii i dywizji wyraźnie brakowało konkretnych informacji o konkretnym przeciwniku” (p. Susłow, op. cit., s. 154).

<sup>151</sup> „Towarzysze zaś rosyjscy, którzy byli w armii, nie obeznani zgola ze stosunkami polskimi, z konieczności popełniali liczne błędy, nie zawsze potrafili pozyskać robotników i chłopów, nie zawsze szczęśliwie rozwiązywali zadania chwili”. (J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, [w:] *Pisma wybrane*, t. II, 766).

<sup>152</sup> Por.: *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, Warszawa 1923; A. J. Leinwand, *Z dziejów polsko-sowieckiej wojny propagandowej 1919–1920*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Warszawa 1995, s. 199–214; H. Lisiak, *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 3–24.



ployed political means: propaganda aimed against the “White Poles” and intent on promulgating “Soviet Poland”. The propaganda apparatus supported the military and political–diplomatic campaign conducted by the RSFSR. Vehement anti–Polish propaganda (involving the fundamental thesis on “Polish imperialism”) was successfully conducted in the West. A decisive impact on the form and course of this campaign was exerted by high–ranking Soviet functionaries: Lenin, Trotsky, Stalin, Radek and Chicherin, the people’s commissar for foreign affairs. The purpose of millions of posters, leaflets and brochures was to influence public opinion in Russia; they were also published for the needs of the army (both the Red Army and the forces of the opponent) and the civilian population of those territories which found themselves in the throes of hostilities. Numerous artists, such as Vladimir Mayakovsky or Demian Biedny, were employed by the propaganda apparatus. The outcome of the enormous campaign proved unsatisfactory, and the leaders of the RSFSR were forced to admit that the military defeat of Bolshevik Russia was accompanied by a propaganda failure.

*Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska*

### Организация и функционирование большевистской пропаганды во время польско–советской войны 1919–1920 гг.

Война, шедшая с начала 1919 до октября 1920 года между независимой Польшей и большевистской Россией, проходила на военной, политической, дипломатической, а также идеологической и пропагандистской плоскостях. Именно эта последняя область является предметом настоящей статьи. Тот факт, что в этот период произошла конфронтация двух ново возникших, радикально отличающихся друг от друга государственных организмов, предопределила характер этой войны. Наступило столкновение систем и мировоззрений. Правившие Россией с конца 1917 года большевики хотели перенести «пламя революции» на запад Европы и на весь мир. Суверенная Польша была препятствием в этом «походе революции», которое необходимо было удалить. Начальник государства и Главнокомандующий Юзеф Пилсудский отдавал себе отчет в опасности, угрожающей Польше. Своей целью он признал укрепление молодого польского государства и оттеснение большевизма по возможности дальше от его границ. Советская Россия применила в войне с Польшей политическое оружие: бурную агитацию и пропаганду, направленную против «белопольяков», и распространение идеи «советской Польши». Пропагандистский аппарат всемерно поддерживал проводимую РСФСР вооруженную и политико–дипломатическую акцию. Бурная антипольская агитация (с главным тезисом о «польском империализме») успешно велась в западной Европе. Решающее влияние на форму и ход направленной против Польши акции имели высшие советские функционеры: Ленин, Троцкий, Сталин, Радек и народный комиссар иностранных дел Чичерин. Были напечатаны миллионы листовок, плакатов и пропагандистских брошюр, для формирования мнения жителей России и для распространения в войсках (как в Красной Армии, так и в армии противника) и среди гражданского населения территорий, охваченных войной. В работу в агитационно–пропагандистском аппарате были вовлечены многие художники, писатели как, например, Владимир Маяковский, Демьян Бедный. Результат огромной, широкомасштабной пропагандистской акции, направленной в 1919–1920 гг. против Польши, был для советской стороны неудовлетворительным. Военному поражению большевистской России сопутствовал неуспех в сфере пропаганды, что признали сами руководители РСФСР.

*Перевел Игорь Закиевский*